Cena egz. 10 gr

K... R ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXX | Sobota 18 luty 1939 r. | Nr. 49

Adresy: Redakcji, Sosnowiec Piłsudskiego 4, tel. 610.64; Admini. Piłsudskiego 24, tel. 610 79 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

Wezwanie Azany do poddania się

Prezydent republikańskiej Hiszpanii
widzi beznadziejność położenia

PARYŻ, 17.2. Treścią ostatnich narad prezydenta Azany z ministrem del Vayo, który przybył specjalnie do Paryża samolotem było skłonienie prezydenta, by powrócił do Madrytu. Jednakowoż Azana stanowczo odmówił temu żądaniu, chociaż del Vayo wyjaśniał, że powrót prezydenta do Hiszpanii wzmocniłby poważnie położenie międzynarodowe czerwonego rządu. Prezydent nie tylko nie zgodził się na wyjazd do Hiszpanii, lecz miał oświadczyć, że już w najbliższych dniach zrzeknie się swego stanowiska.

Azana zapowiada odezwę do republikańskiej ludności Hiszpanii, którą wezwać pragnie do zaprzestania walk i poddania się wojskom gen. Franco. Azana jest przekonany, że właściwie rząd republikański już nie istnieje i że premier Negrin nie posiada prawa reprezentowania jakiejkolwiek części Hiszpanii.

Podczas tych narad del Vayo miał przedstawić prezydentowi stan rzeczy w Hiszpanii. W tym swoim referacie oświadczył on, że, po otrzymaniu odpowiednich zapasów żywności i amunicji, czerwona Hiszpania mogłaby stawiać opór jeszcze przez czas bardzo długi.

Podczas narad del Vayo z prezydentem Azana, odbywających się w gmachu ambasady wydobywały się podobno kłęby dymu, co miało świadczyć, że przystąpiono tam do masowego palenia różnych dokumentów. Zapowiada to — według dzienników — możliwość opuszczenia gmachu przez ambasadę, co byłoby rzeczą nieuniknioną, gdyby istotnie nastąpiło uznanie rządu narodowego przez Francję.

Skądinąd podkreśla się tutaj, że jeśli Azana dotąd jeszcze nie zrzekł się stanowiska, robi to dlatego, iż pragnie doprowadzić do powstania innego rządu, bardziej skłonnego do kapitulacji wobec gen. Franco.

Zarobili na wojnie
Oficerowie czerwoni przywłaszczyli sobie złoto i klejnoty

PARYŻ, 17.2 (tel. wł.). W czwartek odbyła się w Ceret rozprawa sądowa przeciwko 76-ciu oficerom międzynarodowej brygady Listera, oskarżonym o przemycenie na terytorium Francji sztab złota oraz klejnotów, wartości kilkudziesięciu milionów franków. 71 oficerów skazano na kary więzienia od miesiąca do 2-ch lat pięciu zaś zwolniono. Złoto i klejnoty zostały skonfiskowane przez władze celne.

Oskarżeni oficerowie oświadczyli, broniąc się, iż te przedmioty wartościowe należały do skarbca rządu republikańskiego i miały być przewiezione samochodami ciężarowymi do Francji. Ponieważ jednak drogi, wiodące do granicy francuskiej, były już zajęte przez powstańców, polecono oficerom podzielić między siebie skarb i przenieść go do Francji.

(O skarbie premiera Negrina piszemy na str. 3-ej).

Kard. Hlond i kard. O'Connel
KANDYDATAMI NA PAPIEŻA



RZYM, 17.2. Szanse wyboru na Papieża prymasa Polski, kardynała Hlonda, stają się coraz poważniejsze.

W Watykanie coraz częściej mówi się o wyborze kandydata innej narodowości, przyczym wymieniane są nazwiska kardynałów O'Connel i Hlonda.

W sferach kościelnych za najpoważniejszego kandydata uchodzi szef Akcji Katolickiej kardynał Pizzardo.



Otwarcie
WYSTAWY SAMOCHODOWEJ W BERLINIE

BERLIN, 17.2. Dziś kanclerz Hitler dokonał uroczystego otwarcia międzynarodowej wystawy samochodowej w Berlinie.

Kanclerz Hitler wygłosi przy tej sposobności przemówienie, które pozbawione było momentów zewnętrzno-politycznych.

Szpaler z kancelarii Rzeszy na teren wystawy utworzyły formacje motorowe partii narodowo - socjalistycznej w sile 20.000 ludzi, których ściągnięto z całej Rzeszy.

Potworny pożar szpitala obłąkanych w Kanadzie
2000 szaleńców w ogniu. — Walka dozorców z furiatami
Brak wody utrudniał akcję ratowniczą.

QUEBEC, 17.2. W wielkim szpitalu dla obłąkanych w Beauport wybuchł pożar, który miał katastrofalne skutki. Wezwana natychmiast po wybuchu ognia straż pożarna była bezradna wobec siły żywiołu. Ogień przerzucił się na sąsiednie zabudowania i zniszczył przeszło połowę budynków szpitalnych. Druga połowa dotychczas stoi w płomieniach.

Dzięki pomocy, ściągniętej pospiesznie gwardii narodowej, udało się, mimo wielkich trudności, wyratować 2.000 pacjentów, przebywających w zakładzie. Olbrzymie rozmiary pożaru spowodowane były wyczerpaniem wody w studniach i wodociągach. Policja musiała dopiero wyrąbać przeręble w rzece św. Wawrzyńca, oddaloną o półtora kilometra, skąd długimi wężami pompowano wodę na miejsce pożaru.

Obłąkane kobiety przewieziono taksówkami i prywatnymi samochodami do pobliskich szpitali, natomiast mężczyzn ulokowano tymczasowo w zabudowaniach fabryki broni w Quebec. Furiatów umieszczono w miejscowym szpitalu. Zakonnice i dozorcy szpitalni z największym trudem wyciągali obłąkanych z cel, walcząc z oszalałymi ze strachu pacjentami.

Opinia japońska domaga się
utrzymania przez Japonię wyspy Hainan

PARYŻ, 17.2 (PAT). Agencja Havasa donosi z Tokio, iż umiarkowane stanowisko, zajęte przez ministra spraw zagranicznych Arita w odpowiedzi, udzielonej przezeń ambasadorom Francji i W. Brytanii na ich demarches w sprawie okupacji wyspy Hainan przez wojska japońskie spotkało się z krytycznym stanowiskiem szeregu dzienników japońskich.

Dzienniki „Asahi" i „Niczi-Niczi" wskazują na doniosłe znaczenie wyspy Hainan oraz na fakt, iż jej posiadanie przez Japończyków trzyma w szachu Hongkong i Indochiny, pozwalając na kontrolę angielskich i francuskich linii komunikacyjnych na Dalekim Wschodzie.

Znany polityk poseł do izby reprezentantów Sekudomi szczególnie ostro krytykuje na łamach „Niczi-Niczi" ustęp odpowiedzi ministra Arity udzielonej ambasadorom W. Brytanii i Francji, mówiący o tym, iż okupacja wyspy Hainan ma charaktery czasowy.

Federacyjny ustrój Chin
Generalicja opuszcza Czang-Kai-Szeka

PEKIN, 17.2. Wedle powszechnej opinii nowy regime w Chinach będzie oparty na ustroju federacyjnym.

Kompetencji centralnego rządu chińskiego podlegałyby sprawy zagraniczne i wojskowe, komunikacja, poczty, finanse i oświata. Poza tym rządy Chin Północnych i Mongolii Wewnętrznej korzystałyby z autonomii. Prezydent byłby obierany przez senat, którego członkowie byliby wybierani przez poszczególne prowincje. Dochody z ceł wpływałyby do rządu centralnego, zaś podatki do poszczególnych rządów prowincjonalnych.

PEKIN, 17.2. Marsz. Wu-Pei-Fu wyjeżdża w końcu lutego z Pekinu do Kei fengu, by stanąć na czele t. zw. komisji pacyfikacyjnej. Marsz. Wu-Pei-Fu powtórnie wydał odezwę, wzywającą do zawieszenia działań wojennych.

Bardzo wielu generałów armii marszałka Czang-Kai-Szeka wypowiedziało się za akcją marsz. Wu-Pei-Fu.

Bomby w Łodzi
I EMIGRACJA SEZONOWA DO NIEMIEC

WARSZAWA, 16.2 (tel. wł.). Poseł Edward Dutkiewicz zwraca się do ministra spraw wewnętrznych i ministra sprawiedliwości, powołując się na okoliczność, że rodzina nauczyciela Łuczyńskiego, zabitego wybuchem bomby 20 września 1938 roku rzuconej do lokalu Związku Nauczycielstwa Polskiego otrzymała zawiadomienie, że prokuratura Sądu Okręgowego w Łodzi umorzyła dochodzenia przeciwko Julianowi Nowakowskiemu z powodu braku podstaw do wszczęcia postępowania karnego. Interpelant uważa, że jeśli przeciwko jednemu podejrzanemu nie zebrano materiału dostatecznego, to jeszcze nie powód, aby sprawcy zamachu nie dali się wykryć. Interpelant zapytuje, czy istnieje zamiar dalszego prowadzenia dochodzenia.

Poseł Putek wniósł dziś interpelację do ministra opieki społecznej z powodu niewłaściwej organizacji emigracji zarobkowej do Niemiec.

Min. Beck
NIE BĘDZIE PRZEMAWIAŁ

WARSZAWA, 17.2 (PAT). Członkowie komisji spraw zagranicznych Sejmu otrzymali dziś od przewodniczącego pos. Lechnickiego zawiadomienie, odwołujące wyznaczone na dzień 18 bm. posiedzenie komisji ze względu na nabożeństwo za duszę Papieża Piusa XI.

Jak wiadomo, na posiedzeniu tym minister Beck miał wygłosić expose.

DYSKUSJA O UBEZPIECZALNIACH

Sejm o budżecie Min. Opieki Społecznej

WARSZAWA, 17.2 (Tel. wł.) Piątkowe plenarne posiedzenie Sejmu poświęcone było debacie nad budżetem Min. Opieki Społecznej.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego marszałek zakomunikował Izbie, że dnia 18 bm. o godz. 10 rano w katedrze św. Jana zostanie odprawione staraniem kapituły metropolitarnej nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. Papieża Piusa XI.

Od Jego Eminencji Prymasa Polski marszałek otrzymał odpowiedź treści następującej:

„Panie Marszałku! Głęboko wzruszony kondolencją przesłaną mi także imieniem Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z okazji zgonu Jego Świątobliwości Papieża Piusa XI, składam Panu Marszałkowi serdeczne podziękowanie, łącząc wyrazy głębokiego szacunku i poważania.

(—) Ks. August Kardynał Hlond".

Marszałek oświadczył dalej, że p. senator Luigi Montresor nadesłał na ręce p. marszałka pismo, w którym dziękuje za depeszę, wysłaną z okazji jego jubileuszu.

Sprawozdawca budżetu Min. Opieki Społecznej p. Żyborski zaznaczył na wstępie swego referatu, że zagadnienie społeczne przez wiele lat było potraktowane niedostatecznie. Obecnie musimy stworzyć zasadnicze linie naszej polityki społecznej. Ważną sprawą jest opieka nad młodzieżą dorastającą.

Opieka nad matką i dzieckiem, sprawa lekarzy i ubezpieczalni, zagadnienie wsi i miast — to wszystko nabiera olbrzymiego znaczenia, gdy uwzględnimy nędzne warunki bytowania i odżywiania się bardzo wielkiej części społeczeństwa polskiego.

PRZESZŁO 100 TYS. INWALIDÓW PRACY

Smutna — zdaniem referenta — jest statystyka wypadków w pracy. W ciągu roku jest ok. 1000 wypadków śmierci, 20.000 ciężkich okaleczeń i ok. 100.000 wypadków lżejszego urazu. Od początku odzyskania niepodległości mamy już przeszło 100.000 inwalidów pracy, prawie tyle, co inwalidów wojennych. Oznacza to olbrzymią stratę dla gospodarstwa narodowego.

Obszernie omówił sprawozdawca problemat bezrobocia i działalność Funduszu Pracy.

Głównym zadaniem polityki społecznej — kończył referent — musi być wychowanie człowieka, a podstawą jego — rodzina. Państwo musi organizować życie społeczne narodu nie ograniczając zdrowej działalności społecznej, zgodnej z interesem państwa i narodu.

Pos. Zeńczykowski oświadcza, że przebudowa struktury społeczno-gospodarczej Polski musi doprowadzić do zabezpieczenia masom pracującym warunków godziwej egzystencji. Dążyć musimy do wytworzenia nowego typu psychicznego robotnika, do przekształcenia go z najemnika w świadomego współtwórcę dóbr narodu.

Związki zawodowe — mówił pos. Zeńczykowski — są rozproszkowane. Wzajemna ich walka między sobą zaciemnia ich właściwy cel, którym jest obrona interesów członków i szeroko pojęte zagadnienia wychowawcze.

Pos. Dąbrowski zwraca się z prośbą do ministra opieki społecznej, aby zaopiekował się chałupnikami.

Pos. Malinowski zauważa, że rolnictwo polskie w ogóle, a w szczególności rolnictwo województw zachodnich, przechodzi obecnie jeden z najtrudniejszych okresów i dlatego jakiekolwiek podwyższenie składek jest niedopuszczalne. Mówca apeluje do rządu, aby wniesiony został projekt ustawy o przedłużenie czasowej obniżki składek za ubezpieczenie społeczne jeszcze na jeden rok.

Pos. Szymański w imieniu robotników rolnych apelował do Izby i rządu, by wspólnym wysiłkiem zdążano do jak najszybszego zrealizowania ubezpieczenia emerytalnego i chorobowego dla robotników rolnych całej Polski.

WSZYSCY UCIEKLIBY Z UBEZPIECZALNI

Pos. Wymysłowski, robotnik z Łodzi, oświadczył, że ubezpieczenia chorobowe i emerytalne są takie, że jeżeli by rząd wydał rozporządzenie, że nie ma przymusu ubezpieczenia, to w ciągu 12 godzin ani jeden robotnik nie pozostałby w ubezpieczalniach. Pozostałaby tylko administracja i komisarze przez rząd mianowani. Robotnicy żądają, aby w ubezpieczalniach byli leczeni aż do całkowitego wyleczenia tak sami, jak i ich rodziny, żeby zasiłki chorobowe pobierali aż do powrotu do pracy, żądają dalej zmniejszenia lat do wysługi emerytury, gdyż 60 lat, wymaganych od mężczyzny i 50 lat od kobiety, to okres zbyt długi. Ubezpieczalnie mają dość pieniędzy na przeprowadzenie tych postulatów, tylko trzeba przywrócić samorząd, bo zawsze najlepiej rządzi właściciel swymi pieniędzmi, aniżeli ktoś cudzymi.

Pos. Gdula zalecał zaprowadzenie rad zakładowych, jakie istnieją na Górnym Śląsku od lat 18.

Pos. Ratajczyk, urzędnik z Poznania, rozstrząsał niedomagania opieki społecznej w stosunku do organizacyj zawodowych. Mówiono tu o rozbijaniu związków. Otóż—mówił p. Ratajczyk—muszę stwierdzić, że w wielu wypadkach wina nie była po stronie tych związków. Kiedy rozwiązano BBWR i kiedy tworzono Obóz Zjednoczenia Narodowego, musiały powstać nowe związki zawodowe, a więc naprzód rozbija się związki, a potem się ubolewa, że są one rozbite.

Pos. Myszkowski porusza sprawę lecznictwa na wsi. Sprawa ta nie jest rozwiązana, leczyć się może dziś na wsi człowiek bogaty, albo zupełnie biedny. Przeciętny obywatel nie ma na leczenie pieniędzy. Samorządy we własnym zakresie nie mogą dać ludności pomocy lekarskiej, z pomocą przyjść muszą ubezpieczalnie w postaci kredytu nisko oprocentowanego.

Brak lekarzy na wsi, aptek i wysokie ceny lekarstw niedostosowane do zarobków wiejskich obniżają zdrowotność ludności i w szczególności, co gorsze, zdrowotność dzieci.

Nie można bez rumieńca wstydu mówić o sprawie umysłowo chorych na wsi. Sprawa ta nie może być rozwiązana ani przez gminę, ani przez powiat, a jedynie musi być załatwiona w skali wojewódzkiej.

MAŁO LEKARZY I SZPITALI

Pos. Welykanowicz wysuwa szereg postulatów imieniem ludności ukraińskiej, m. in. domaga się możności organizowania związków zawodowych ukraińskich.

Pos. Seidemann jest zdania, że w dziedzinie opieki społecznej powinna obowiązywać zasada powszechności, przy tym ubolewa, że zasada nie jest stosowana względem ludności żydowskiej.

Pos. Ostrowski zajmuje się zagadnieniami zdrowotności. Podkreśla, że stosunek ilości lekarzy do mieszkańców kraju jest w Polsce zbyt niski. Rozmieszczenie lekarzy jest wadliwe. Trzeba tworzyć warunki, które by przyciągały na wydziały lekarskie młodzież, zapewniać lekarzom warunki pracy. Sprawa szpitalnictwa i łóżek szpitalnych nie jest sprawą wyłącznie gmin terytorialnych, które mają nakaz utrzymywania szpital, ale jest sprawą, za którą powinno ująć się państwo.

Rozproszkowanie spraw, związanych z zagadnieniem zdrowia publicznego w trzech ministerstwach nie sprzyja rozwiązaniu tego zagadnienia. Od chwili zniesienia Min. Zdrowia na każdej sesji wysuwany jest w Sejmie problemat utworzenia Min. Zdrowia Publicznego. Na czele rządu stoi lekarz i byłoby pożądanym, żeby rząd zajął w tej sprawie stanowisko.

Odpowiadając pos. Welykanowiczowi mówca wypowiada się przeciw procesowi wyłączania się robotników ukraińskich ze związków zawodowych, ponieważ separowanie się na każdym kroku utrudnia przywrócenie normalnych stosunków i prowadzi do zadrażnień.

Min. Kościałkowski o bezrobociu i strajkach

Mimo wzrostu zatrudnienia dużo bezrobotnych

WARSZAWA, 17.2. (Tel. wł.) Po przerwie obiadowej przemawiał min. Kościałkowski, który mówił najpierw o bezrobociu. Stan zatrudnienia robotników wykazuje już od 1934 roku wyraźną i zdecydowaną poprawę, gdy w roku 1934 w wielkim i średnim przemyśle pracowało przeciętnie 593.000 robotników, to już w następnych latach liczby te wzrastają stopniowo i w roku ub. przekraczają 800.000.

Dalszym przejawem wzrostu zatrudnienia jest liczba przepracowanych robotniko-godzin w wielkim i średnim przemyśle, która wzrosła w perspektywie lat 1933—1937 o 50 proc.

Wraz ze wzrostem stanu zatrudnienia wzrasta globalny dochód warstw pracowniczych. W porównaniu do roku 1933 wartość realna całkowitego dochodu mas robotniczych w roku 1937 jest większa o 56 proc., a rok ubiegły przynosi w tym względzie dalszą poprawę, wobec dalszego zwiększenia zatrudnienia i dalszej korektywy płac na korzyść robotników.

Największe natężenie osiągnęły strajki w r. 1936, obejmując 675 tys. osób i powodując stratę około 4 milionów robotniko-dni. W r. 1937 liczba strajkujących zmalała już do 540.000, a stracone dni robocze do około 3.300 tys., zaś w pierwszej połowie ubiegłego roku liczba strajkujących spadła do jednej trzeciej, a liczba robotniko-dni do jednej piątej cyfry z tego samego okresu roku poprzedniego.

Istotnym elementem w kształtowaniu warunków bytu człowieka pracy są również ubezpieczenia społeczne. Dają mu one świadomość, że w krytycznych chwilach życia będzie miał należytą pomoc czy to w chorobie, czy w razie utraty sił do pracy i że rodzina będzie miała zabezpieczony byt w razie jego śmierci. Świadomość swą świat pracy buduje już na realnych cyfrach. 20 milionów porad lekarskich, ponad 21 milionów wydawanych rocznie leków, wreszcie 450.000 rent wypłacanych przez polski system ubezpieczeń społecznych — mają swoją wymowę.

Nie potrzebuję też — mówił min. Kościałkowski — podkreślać, jaką rolę odgrywają ubezpieczenia społeczne w ogólnej akcji zdrowotnej, obejmując swoją opieką leczniczą 6 milionów osób, kosztem przeszło 100 milionów złotych rocznie.

W latach 1935—1938 przybyło nam 1.200.000 ludności. Te przyczyny powodują, że podaż pracy ludzkiej jest wciąż jeszcze większa od popytu na nią.

Dużą rolę w zatrudnieniu bezrobotnych, których prywatna wytwórczość nie wchłonęła, odgrywają roboty publiczne, przy których znajdowało pracę 164.000 robotników w roku 1936, a już 258,5 tys. w roku ubiegłym, licząc według stanów maksymalnych.

Z zagadnień rynku pracy zanotować jeszcze należy emigrację, która dopiero od dwóch lat zaczęła w pewnym stopniu wpływać na stosunki pracy. W szczególności otworzyły się rynki dla emigracji sezonowej w krajach nadbałtyckich i w Niemczech. Emigracja ta ma znaczenie głównie dla małorolnych i bezrolnych. Traktowana, jako zło konieczne, przynosi jednak ulgę na rynku pracy, dając zarazem rolnictwu według szacunku za rok ubiegły wpływów gotówkowych do 50 milionów zł rocznie, co nie pozostaje także bez wpływu na bilans płatniczy państwa.

Problemat walki z bezrobociem, to obok głównego zadania — dostarczenia pracy — jest również problematem ratowania egzystencji ludzkich od nędzy. Z wielkim uznaniem podnieść muszę zrozumienie i żywy oddźwięk, z jakim hasło pomocy dla bezrobotnych spotkało się w społeczeństwie. Trzeci już rok działa z korzyścią dla państwa „Pomoc Zimowa", zasilając w najkrytyczniejszych miesiącach z górą 300 tys. rodzin bezrobotnych i obejmując opieką około milion najuboższej dziatwy. Powszechna ofiarność publiczna przynosi na ten cel przeszło 30 milionów zł rocznie, co łącznie z wkładem ze źródeł publicznych daje około 40 milionów zł na rok.

ZMIANY

W MIN. SPRAWIEDLIWOŚCI

Dotychczasowy dyrektor departamentu ustawodawczego w Min. Sprawiedliwości, prof. Karol Lutostański zgłosił rezygnację z zajmowanego stanowiska.

Minister sprawiedliwości powierzył kierownictwo tego departamentu prokuratorowi Sądu Najwyższego, Krzysztofowi Bieńkowskiemu.

Kierownictwo nadzoru prokuratorskiego — przy ministrze sprawiedliwości objął prokurator S. N., M. Siewierski, po którym kierownictwo biura personalnego ma być powierzone dotychczasowemu prokuratorowi Sądu Apelacyjnego w Krakowie, Józefowi Kurkowskiemu.

Do współpracy z departamentem ustawodawczym został pozyskany sędzia S. N., St. Śliwiński, mający w najbliższym czasie objąć jedną z katedr na wydziale prawnym Uniwersytetu J. Piłsudskiego w Warszawie.

M-s „Morska Wola" i m-s „Stalowa Wola"

W FLOCIE HANDLOWEJ

W niedzielę odbędzie się w Gdyni uroczystość podniesienia bandery polskiej na nabytym przez G.A.L. motorowcu frachtowym „Rio Negro". Statek będzie przemianowany na „Morską Wolę".

Drugi z nabytych statków, również frachtowy motorowiec „Rio Pardo" nazwany będzie „Stalowa Wola".

Oba motorowce uruchomione będą na linii południowo-amerykańskiej — GAL'u głównie dla przewozu ładunków masowych. Każdy ze statków zatrudni około 30 ludzi załogi.

NA ŁAMACH PRASY

SEKRETARZ STANU HULL

O ROLI POLSKI W EUROPIE

Korespondent „Ilustrowanego Kuryera Codziennego" przeprowadził rozmowę z sekretarzem stanu spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych p. C. Hullem. Oto wyjątek z tej rozmowy, poświęcony Polsce: Min. Hull docenia olbrzymią rolę, jaką spełnia dziś Polska w Europie.

Węzły przyjaźni polsko - amerykańskiej oparte są na tradycji historycznej. Jest koniecznością, aby Polska była silna, bo tylko silna Polska może regulować stosunki na wschodzie Europy.

Ameryka zdaje sobie sprawę z sytuacji w Rosji. Wie, jak wielkie możliwości potencjalne tkwią w ziemiach i ludzie rosyjskim, ale zdaje sobie sprawę, iż przy braku elementarnych podstaw w rozwiązaniu zagadnień, Rosja nie może spełniać tej roli, którą spełnia obecnie Polska, tym więcej, że Polska nie tylko nie cierpi na te braki, ale, rzecz najważniejsza, dzięki ewentualnych zapaśników przyszłej walki.

Rosja bliższa jest uczuciowo Stanom Zjednoczonym, niż Japonia, z którą, właśnie ze względu na jej istotną geograficzną bliskość, może będą kiedyś zmuszone się zmierzyć. Niemniej w Ameryce zdają sobie sprawę, że przy pochodzie imperializmu niemieckiego i niewiadomej dalszych losów Rosji, polski minister spraw zagranicznych, płk. Beck, trafnie wytknął Polsce kluczową rolę w Europie.

I dlatego, zdaniem Ameryki, siła Polski jest koniecznością. Dla Polski, dla Europy i dla świata.

Alarmujące wystąpienie sen. prof. K. Bartla

Czego się młodzież uczy w szkołach?!...

Rozpaczliwy poziom studentów

Duże zainteresowanie wzbudziło w Komisji senackiej wystąpienie **sen. Bartla, przedstawiające niski poziom młodzieży akademickiej.**

Sen. Bartel, który jest profesorem Politechniki Lwowskiej, ilustrował swe wywody zebranymi przez siebie danymi statystycznymi.

14-LETNIE STUDIA

— Przeciętny czas studiów studenta Politechniki Lwowskiej wynosi 13,8 lat. Studia kończy przeciętnie zaledwie 1/3 zapisujących się na nie.

Min. Świętosławski: — Ja mam w tej sprawie inne dane.

Sen. Bartel: — Na rok 1926-27 zapisało się na wydział inżynierii Politechniki Lwowskiej 107 studentów. Po 4 latach ukończył z nich, po 5 latach — 4, po 6 latach — 6, po 7 latach — 8, po 8 latach — 4, po 9 latach — 4, po 10 latach — 8, po 11 latach — 2. Razem po 11 latach — 37.

Wydział mechaniczny skończyło po 11 latach 57 studentów, a wydział rolniczy — zaledwie 1/3 studentów zapisanych.

Przyczyną tego jest niedostateczne przygotowanie młodzieży i w przedmiotach potrzebnych na politechnice i w przedmiotach ogólnych.

NIE ZNAJĄ JĘZYKA... POLSKIEGO

Młodzież przychodząca obecnie na wyższą uczelnię nie zna zupełnie języków obcych, słabo zna polski, no, a pisać po polsku oczywiście nie umie, bo kto dziś to umie. (Ogólna wesołość).

Sprawdzając poziom umysłowy studentów zadałem im kilka pytań z rozmaitych dziedzin życia.

Wyniki są rewelacyjne: 58 proc. studentów nie wiedziało, kto to był Rajmund Poincare.

Akwafortę określili studenci, idący na wydział architektury, jako ujście wodociągu, 38 proc. nic o niej powiedzieć nie mogło, 11 proc. nie wiedziało nic o Galileuszu, 48 proc. nie słyszało o Ryszardzie Wagnerze.

Coś w szkole średniej jest nie w porządku. A powszechnie się mówi, że uczniowie są przeciążeni pracą.

Dziecko jest prawie bez przerwy od 8 rano do 9 wieczór zajęte pracą, a potem student nie potrafi dać odpowiedzi na najprostsze pytania.

CZY „BLISKIE WSPÓŁŻYCIE ZABIJA MIŁOŚĆ"?

Szkoła średnia daje swym uczniom zagadnienie po prostu doktorskie, np.: w I-ej klasie żeńskiej licealnej taki problem: „Podstawowe pojęcia socjologiczne", albo zagadnienie, które chyba poddała doświadczenu w tych sprawach nauczycielka: **„Czy prawdą jest, że bliskie współżycie zabija miłość?"**

Wyższe uczelnie natomiast stawiają coraz większe wymagania. Sądzę, że obecnie sam nie skończyłbym w normalnym czasie politechniki, bo to jest wprost niemożliwe.

Po pół dyplomie student na Wydziale Inżynierii Politechniki Lwowskiej ma przed sobą 26 egzaminów i wiele bardzo trudnych projektów. W tych warunkach człowiek kończący po 10 latach ciężkiej pracy politechnikę, czuje się zupełnie wypompowany. Jak można wymagać od niego prężności i dynamiki.

To przeciążenie wymaganiami przez wyższe uczelnie winno być jak najprędzej usunięte. Konieczna jest reforma studiów.

CO TO JEST AUTONOMIA?

Natomiast jeśli chodzi o autonomię na wyższych uczelniach, to uważam, że jest to wolność wypowiadania swoich przekonań naukowych przez profesorów bez przepuszczania ich przez filtry polityczne, oraz swoboda w obsadzaniu katedr według wyłącznie naukowych kwalifikacji osób.

Natomiast wszystkie inne kwestie — nie są istotne.

Dalszą przyczyną obecnego złego stanu rzeczy są stosunki na wyższych uczelniach.

W ostatnim semestrze zimowym z powodu zajść na Politechnice odpadło z moich wykładów i prac konstrukcyjnych 36 proc.

Młodzież akademicka chce rozwiązać kwestię żydowską. Wybuchają nieustanne awantury.

ZAWIESZANIE I ODWIESZANIE

Jedyną reakcją władz akademickich jest zawieszanie i odwieszanie wykładów.

Po kilku tygodniach spokoju wszystko powtarza się od początku.

Bierne stanowisko Senatów jest dla mnie niezrozumiałe. Szkoła jest dla mnie świątynią nauki. Jeżeli w szkole mamy do czynienia z wypadkami rozbestwienia, gdy 10-ciu napada na jednego, kłuje go nożami, a nawet zabija, to ja się z tym nigdy nie pogodzę.

Ale są też wystąpienia polityczne, — skierowane przeciw rządowi, a nawet Państwu.

PRZECIW SZTANDAROWI

Podczas blokady Uniwersytetu przed paru tygodniami ukazał się na wiecu zielony sztandar z wielkim mieczem Chrobrego. Wygłoszono mowę, która zawierała ustęp, że sztandar ten zastąpi wkrótce sztandar państwowy na Zamku Warszawskim.

My za młodu z gen. Litwinowiczem i innymi zrywaliśmy orły rosyjskie, oblewaliśmy atramentem orła pruskiego. Ale żeby mieć ambicję zerwania własnego sztandaru państwowego, tego nie rozumiem.

EKSTERYTORIALNE OGRÓDKI

Nie rozumiem, dlaczego traktowany jest eksterytorialny Dom Akademicki, lub też ogród Politechniki, gdzie schronić się może każdy rzezimieszek, ale policjant musi stać bezradnie u jego bram.

Na Politechnice Lwowskiej studiuje około 3 tysiące studentów; z tego 800 należy do Bratniej Pomocy. Z tych 800 — 350 to jest młodzież narodowa i ta grupa terroryzuje i panuje nad całą uczelnią.

Rektor jest bezsilny. Anarchii trzeba położyć kres!

Przewodniczący w imieniu Komisji podziękował sen. Bartlowi za to przemówienie. (Oklaski).

PREZYDIUM FIS I PZN U PANA PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ

Do pałacyku Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w Jaworzynie Spiskiej przybyli przedstawiciele zarządu FIS i PZN celem złożenia wyrazów hołdu Włodarzowi Państwa i Protektorowi zawodów FIS. Pan Prezydent R. P. podejmował delegację śniadaniem. Na zdjęciu Pan Prezydent R. P. w rozmowie z prezesem F. I. S. mjr. Oestgardem, podczas przyjęcia w Jaworzynie Spiskiej.

Szef rządu republikańskiego Hiszpanii

w ciągu dwu lat gromadził skradzione kosztowności

Bardzo nieciekawą postacią — według tego, co pisze poważny dziennik francuski „L'Echo de Paris" — jest Negrin, premier czerwonej Hiszpanii.

Niespodziewane zajęcie Barcelony przez wojska gen. Franco spowodowało, że zarówno jej obrońcy, jak i rząd czerwonych, który już od dawna osiedlił się w Barcelonie — uciekali pośpiesznie i nie zdołali usunąć śladów swego postępowania, chociaż te ślady stawiają ich w świetle wyjątkowo niekorzystnym.

Oto np. w salonie premiera Negrina znaleziono rozrzucone na podłodze setki kasetek i pudełeczek, których misterne nieraz zamki wyłamano, wnętrza zaś opróżniono. Z nich to właśnie zabrano te skarby, które na parę miesięcy przed poddaniem się miasta premier Negrin wysłał w czterdziestu wielkich skrzyniach do Francji.

Ale prócz tego obfite i wyraźniejsze ślady kradzieży premier Negrin pozostawił w Banku Hiszpańskim, gdzie posiadał schowek, którego w pośpiechu ucieczki nie zdołał opróżnić. Ten właśnie schowek otwarto wobec licznych świadków, a to, co w nim znaleziono przeszło najbardziej fantastyczne oczekiwania.

Na pierwszym planie znajdowały się w tym schowku dwie niezwykle cenne korony, skradzione ze skarbca historycznego kościoła Matki Boskiej z Toledo. Każda z koron ozdobiona była wielkiej wartości szmaragdami, diamentami, szafirami i perłami. Korony te mają wartość handlową dwu, trzech milionów złotych, a prócz tego stanowią cenne zabytki sztuki jubilerskiej.

Niżej leżały w schowku Negrina cztery skrzynki — podobne do blaszanek, w których są sprzedawane biszkopty. W tych właśnie skrzynkach znajdowały się masy drobnych przedmiotów, jak łańcuszki złote i medaliki, pamiątki pierwszej komunii, krzyżyki, serduszka, zegarki, bransoletki itp. drobiazgi, które wprawdzie nie posiadają same przez się większej wartości, jednak przez osoby obrabowane były bardzo cenione z uwagi, że stanowiły nieraz przechowywane z pokolenia na pokolenie relikwie rodzinne.

Ocalały tylko dlatego, że nie zdążono ich zabrać. Ile jednak tego rodzaju skarbów, składających się ze zrabowanych drobiazgów, wywieziono do Francji?

W wirze zdarzeń

Niemcy o wizycie hr. Ciano

Niemieckie pisma żywo interesują się wizytą włoskiego ministra spraw zagranicznych hr Ciano w Polsce. Zdaniem dzienników wizyta ta będzie miała daleko większe znaczenie od zwykłej kurtuazyjnej wizyty dyplomatycznej. Poza tradycjami przyjaźni włosko - polskiej, której wyraz dał Mussolini w doniosłych dla Polski dniach Zaolzia, Włochy przywiązują duże znaczenie do układu sił w tej części Europy. A bez Polski nie sposób wyobrazić sobie normalnego i trwałego rozwiązania zagadnień interesujących Italię. Niemcy są zdania, że hr Ciano poruszy w rozmowach warszawskich sprawę stosunku Polski do osi, jako państwa „posiadającego w swych rękach pozycję kluczową". Miłe to dla nas stwierdzenie ze strony Niemiec o roli i znaczeniu Polski. Niezależna polityka zagraniczna, liczenie na własne siły, umacnianie własnej państwowości i dbałość o wzmożenie obronności kraju oraz sojusze na warunkach „równi z równymi", oto dogmaty naszej polityki. Wybraliśmy dobrą drogę. Komplement to rzecz zwykła w stosunkach kurtuazyjnych, ale dobrze jest, gdy potwierdza on, że się nie błądziło...

•

Głos na puszczy

Interesująca dyskusja, jak to już donosiliśmy wczoraj, wywiązała się na plenarnym posiedzeniu Sejmu przy omawianiu budżetu Min. Spraw Wewnętrznych.

Poseł Trockenheim (koło żydowskie), polemizując z przemówieniem wicemarszałka Sejmu posła Wendy, oświadczył, że żydzi nie zamierzają specjalnie emigrować z Polski, ani też czynić w tym kierunku zabiegów. Po oświadczeniu przedstawiciela żydów, posła Trockenheima stawia do pewnego stopnia kropkę nad i. Precyzuje mniej więcej stanowisko żydostwa w sprawie emigracji, jego stosunek do tej niesłychanie ważkiej kwestii. Poseł Trockenheim jest zwolennikiem emigracji z Polski osób bez różnicy narodowości.

Znamy to, że żydzi radziby widzieć emigrujących z kraju Polaków, sami zaś wygodnie zostaliby na zasiedziałych miejscach. To jest niebezpieczny pogląd i niebezpieczne igranie z ogniem. Przysłowiowa cierpliwość polska także ma swoje granice.

Publiczne stwierdzenie posła Trockenheima — nie przysłużyło się żydom. Wydaje nam się, że głos posła Trockenheima jest owym głosem na puszczy, bez znaczenia, bez echa, słowem niczym „fantasmagorią" — jakby powiedział wesoły filozof — Dymsza.

Bo w tej sprawie będzie miał naprawdę głos ktoś inny... (h)

200.000 par nowożeńców

POBŁOGOSŁAWIŁ PAPIEŻ PIUS XI

Ojciec św. Pius XI za życia swego pobłogosławił przeszło 200 tysięcy par nowożeńców, przybyłych do Rzymu — specjalnie dla uzyskania błogosławieństwa apostolskiego.

Każda z nowozaślubionych par otrzymywała upominki od Papieża: panna młoda różaniec z masy perłowej, pan młody medalik NMP Dobrej Rady. —

Głosy publiczne

O TEATRZE SŁÓW KILKA...

Zainteresowanie teatrem w Sosnowcu znacznie się wzmogło. Na temat obecnego teatru i teatru przyszłego prowadzone są nieustannie dyskusje. Poniżej przytaczamy głos jednego z czytelników, traktując artykuł ten, jako dyskusyjny, bowiem nie podzielamy wszystkich poglądów autora. Niech jednak najwięcej się osób wypowiada.

W debacie nad potrzebą budowy odpowiedniego teatru w Sosnowcu zabierały głos różne osobistości więcej lub mniej „urzędowe", które wnikają w konieczność budowy, jakkolwiek prawie nigdy nie spotykało ich się w tym „domu wychowawczym" za wyjątkiem chyba uroczystych imprez narodowych. I dla tego wartoby wziąć pod uwagę głosy tych, którzy są gorącymi zwolennikami teatru i przez szereg lat obserwowali różne zespoły artystów naszego teatru. Ludzie uczęszczający do teatru powinni się szeroko wypowiedzieć i ich uwagi powinny dostarczyć wiele konkretnego materiału.

Uważam, że nowy teatr musi się znajdować w miejscu prymcypalnym. Sala musi mieć warunki akustyczne, tak, ażeby nadawała się również do urządzania koncertów. Wnętrze musi być przytulne, zachęcające. Reszta uwagi nie leży w mej kompetencji i jedynie najwięcej słów poświęcę kompletowaniu zespołu artystycznego. A więc: — z tego co dotychczas widzieliśmy, daje się zauważyć, że obecny zespół był kompletowany w ostatniej chwili, a reklama w żadnym wypadku nie zdoła zmienić naszego przekonania o jego... słabej formie. Przemili i doskonali w grze niektórzy aktorzy (p. Bielecki), nie wystarczą do zapewnienia frekwencji teatrowi. Na scenie chciałoby się widzieć cały dobry zespół.

Znaczne zmniejszenie się frekwencji w tym znajduje swoją przyczynę. Są i inne przyczyny. Późne przychodzenie na widownię powinno być niedozwolone. Rozmowy na korytarzu podczas przedstawienia z tej właśnie przyczyny zabronione. Panie powinny być ostrzeżone, że na widownię w kapeluszach wchodzić nie można. (Dlaczego jedna może zdjąć, a druga nie raczy). Oto są braki bardzo poważne, powodujące, iż zamiast oglądać często mierne sztuki i słabą grę artystów, niejeden woli iść na film.

Następnie, rzucę może nieco śmiałą myśl, jednakże nie pozbawioną możliwości przy dobrych chęciach i wysiłku stworzenia czegoś co naprawdę przy rozpoczynaniu od podstaw poważniejszego dzieła nie zaszkodzi rozważyć, a więc: Operetka — Rewia. Zgnębionej ludności naszego Zagłębia potrzebny jest: humor, śpiew, balet, w każdym razie więcej aniżeli dość nudne sztuki i nędzne komedie, które nie biorą publiczności.

Jeżeli chodzi o komplet muzyczny to na terenie Zagłębia jest wielu takich, którzy prócz pracy zawodowej mogliby sobie dorabiać grą w zespole. Mamy więc skrzypków, puzonistów, klarnecistów, flecistów, pianistów, basistów, których znam i wiem, że bardzo sobie tego życzą i to za nie specjalnie wysokim wynagrodzeniem. Jeżeli zaś chodzi o koszty utrzymania licznego zespołu artystów to można wierzyć, że w tym wypadku i przy dzisiejszej technice zakupywania przedstawień i sprzedawania biletów teatr będzie pełny nie tylko w niedzielę, ale i w przynajmniej 3—4 dni tygodnia. Reszta dni należałaby do prowincji, gdzie samorządy z powodu braku odpowiednich budynków, mogłyby wejść w jakiś układ z właścicielami kin i tam umożliwić dawanie przedstawień (Będzin, Dąbrowa). Kosztami utrzymania więc dzieliłyby się 3 miasta. Sądzę, że dobry teatr wytworzy odpowiednią frekwencję i na pewno zmniejszy sumę subsydium.

Niezbitą racją jest, że tylko dobre dzieło zawsze ma swoją wagę i dlatego optymizm, silna wola i zapał przyniesie owoce pracy, dumę, a zadowolenie i rozgłębionym naszym mieszkańcom.

Czy-ski

P. S. Przedstawienia powinny w tygodniu rozpoczynać się już o godz. 7 wieczór, a więc powrót do domu każdego nastąpi najpóźniej o 10.30, nie tak jak to obecnie, duża część nie chodzi do teatru, ponieważ musiałaby wrócić aż o 12, a nawet o 1-szej. To powinno się stanowczo zmienić.

Uchwały Zarządu Miejskiego w Sosnowcu

Kupno trychinoskopu dla rzeźni miejskiej

Wczoraj odbyło się posiedzenie zarządu miejskiego w Sosnowcu, na którym podjęto szereg uchwał. Zarząd miejski postanowił wystąpić z wnioskiem do Rady miejskiej o **niepobieranie specjalnych dopłat** na spłatę pożyczki zaciągniętej na budowę wodociągów i kanalizacji. Dopłaty te pobierane są od właścicieli nieruchomości, włączonych do sieci wodociągowo - kanalizacyjnej.

W dalszym ciągu postanowiono zakupić dla rzeźni **trychinoskop projekcyjny, kosztem 2700 zł.**

Na tym samym posiedzeniu przyznano jednorazowe subsydia: na seminarium zagraniczne w Potulicach 50 zł i na budowę domu Tow. Pomocy Polonii Zagranicą w Warszawie 100 zł.

Wreszcie, w związku z projektem **ograniczenia handlu okrężnego** w Sosnowcu, o czym niedawno pisaliśmy, postanowiono zaliczyć do ulic na których winien być zakazany handel okrężny również ulice: **Sienkiewicza i 1 Maja.**

Jak wiadomo, na konferencji odbytej w Izbie przemysłowo - handlowej uzgodniono opinię, że handel okrężny w Sosnowcu winien być ograniczony na ulicach: 3 Maja, Piłsudskiego, Małachowskiego, Pienieckiego, Warszawskiej, Żeromskiego, Orlej, Nowopogońskiej i Będzińskiej.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

18 Luty — **Sobota**

Symeon b. m.
Jutro: Konrad w.
Słońca wsch. 7.12, zach. 17.18
Księżyca wsch. 6.21, z. 16.53.

HISTORIA PODAJE:
1564 Zmarł w Rzymie Michał Anioł.
1836 Zajęcie Krakowa przez Austriaków.
1934 Tragiczna śmierć króla Belgii Alberta I.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Orkan".
PATRIA: „Sygnały".
EDEN: „Jastrząb".

—oOo—

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:
H. Rogowskiego — ul. Małachowskiego 12
C. Truszkowskiego — ul. Piłsudskiego 46

—oOo—

× **WIECZÓR TOWARZYSKI.** Klub pracowników Towarzystwa Sosnowieckich Fabryk Rur i Żelaza, Sp. Akc. urządza dzisiaj w lokalu kasyna fabrycznego, ul. Kościuszki 4-a wieczór towarzyski z tańcami i bridg'em. Bufet obfity i tani, orkiestra doborowa, stroje wizytowe. Bilety wstępu: dla zaproszonych gości zł 2.49, dla członków klubu zł 1.99. Początek punktualnie o godz. 19. Dochód przeznacza się na Stowarzyszenie św. Wincentego a Paulo w Pogoni.

TEATR ŚWIATA PRACY W SOSNOWCU

W niedzielę dnia 19 bm. w sali KPW przy ul. Kilińskiego 3 w Sosnowcu „Śp. sprawiedliwość", sztuka Franciszka Lorenza w 8 obrazach i „W Tristanie" bajka sentymentalna w 4 obrazach. Początek o godz. 19, koniec o godz. 21. Ceny miejsc od 25 gr do 1.50 zł.

—oOo—

Teatr w Katowicach

Sobota 18 bm. godz. 15.30 — „Romantyczni"; godz. 20 — „Dlaczego zaraz tragedia" (dla KPW).

Niedziela 19 bm. godz. 15.30 — „Dlaczego zaraz tragedia" (dla kop. Siemianowice); godz. 19 — „Dlaczego zaraz traegdia" (dla kop. Giesche).

Wtorek 21 bm. godz. 20 — „Roxy i jej drużyna" (gościnny występ operetki warsz.).

—oOo—

× **KOLĘDA W PARAFII ŚW. ANDRZEJA BOBOLI NA STARYM SOSNOWCU.** Dnia 18 bm. w sobotę, dalszy ciąg ul. Dalekiej od godziny 9 rano. Składane datki przeznaczone są na budowę kościoła Św. Andrzeja Boboli na Starym Sosnowcu.

× **RADIOWE REKOLEKCJE DLA CHORYCH I ICH OTOCZENIA.** Podczas Wielkiego Postu w roku b.ż. po raz ósmy będą przeprowadzone radjowe rekolekcje Apostolstwa Chorych. W cyklu pod ogólnym tytułem „Męka Chrystusa i cierpienia ludzkie" w siedmiu audycjach, począwszy od 24 bm. w piątki o godzinie 16,20 będą omówione następujące tematy: 1. Czym są rekolekcje wielkopostne? 2. Ogród Oliwny; 3. — Rozczarowanie; — 4. — Jeden za wielu; 5. — Nie znam człowieka; 6. — Jezus milczy; 7. — Od Niedzieli Palmowej do Wielkanocnej.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

S.p. Piotr Paweł Dehnel

Umarł Piotr Paweł Dehnel. Bardziej go znano jako Pawła niźli Piotra, starego niepodległościowca, konspiratora, żołnierza Polski podziemnej, zaufanego przewodnika przez granicę Józefa Piłsudskiego. Bo nieraz Piłsudski mieszkał u Dehnela, zwierzał się panu Pawłowi z najbliższych zamiarów, a pan Paweł słuchał jeno spokojnie i przemyśliwał jakby tu najwygodniej i najbezpieczniej przeprowadzić Gościa przez granicę, dokąd Piłsudski się wybierał.

I zawsze pan Paweł znalazł sposób.

Czasem z fanfaronadą, po szlachecku w powozie i bez dokumentów przewoził przyszłego Wskrzesiciela Ojczyzny, kiedyindziej znów szli obaj panowie niby na polowanie z dubeltówkami przewieszonymi przez ramię, a w nadgranicznych krzaczkach za Saturnem, strzelając gęsto i na wiwat, korzystali z tego, że żołnierz się oddalił, aby znaleźć odpowiedni moment. Korzystał z tego Piłsudski i kilkoma susami przekraczał granicę, kryjąc się już po tamtej stronie, gdzie zazwyczaj ktoś czekał z wtajemniczonych.

Pan Paweł był skromny. Nigdy nie chciał i nie lubił o sobie mówić, niechętnie także wspominał stare dzieje. Swoją głęboką miłość, kult i szacunek dla Marszałka, starego towarzysza konspiracji chował w sobie i dla siebie.

Nie zapomniał o swym żołnierzu Wódz Polski Zwycięskiej. Gdy Józef Piłsudski, jako Naczelnik Państwa był w Katowicach, odwiedził przyjaciela i przybył doń na Saturn.

Było to święto na Saturnie, święto starego Dehnela, pana Pawła. W księgach Domu Ludowego jest podpis Józefa Piłsudskiego, złożony w tym dniu. Oglądał Marszałek znane kąty, wypił z przyjacielem po kieliszku wódki, ku zgorszeniu lekarza, który towarzyszył Marszałkowi, pogawędził i pojechał z panem Pawłem nad dawną granicę, której już nie było. Jedna ziemia zamknięta na horyzoncie strzelistymi kominami fabryk i kopalń, ziemia pracy twórczej, ziemia walki.

Siedział tam jeszcze, u tej dawnej granicy pan Paweł, niczym strażnik dawnych dziejów, wprzągniętych w triumfujące dziś, aż i Jego nie stało. Duch Jego zameldował się już u Marszałka.

Niech Mu ziemia zagłębiowska, której pracowity Swój żywot oddał — lekką będzie. (h)

Pogrzeb ś. p. Piotra Pawła Dehnela odbył się w ub. czwartek po południu z domu żałoby na „Saturnie" na cmentarz parafialny w Czeladzi.

W oddaniu ostatniej posługi Zmarłemu wzięli liczny udział mieszkańcy Saturna i Czeladzi. Przybyli również na pogrzeb przedstawiciele władz, wojska, dyrekcji Tow. Saturn, górnicy z orkiestrą, Związek Legionistów, Zw. b. ochotników A. P. i in.

P. starostę Boxę reprezentował mgr Sosnowski, zarząd miejski w Sosnowcu reprezentowali pp.: prezydent Kaczkowski i dyr. Mazur; zarząd Czeladzi — burmistrz Brudnicki. Na pogrzebie były również obecne delegacje korpusów oficerskich będzińskiego p.a.l.-u i pułku piechoty Ziemi Będzińskiej. Kondukt żałobny prowadzili ks. Dudek i ks. Imiela. Przed trumną niesiono kilkanaście wieńców.

25 tys. zł. na FOM

ZŁOŻYLI PRACOWNICY I DYREKCJA T-WA FRANCUSKO-WŁOSKIEGO

P. minister przemysłu i handlu przyjął delegację T-wa Francusko-Włoskiego w Dąbrowie w osobach pp. dyrektora generalnego Pawła Cubane, dyr. Władysława Jankowskiego, sztygara Stanisława Saternusa oraz przedstawicieli robotników: Franciszka Berezę i Wacława Niemca. Delegacja wręczyła p. ministrowi 25 tys. zł na Fundusz Obrony Morskiej.

Transmisja nabożeństwa
ZA DUSZĘ OJCA ŚWIĘTEGO

W sobotę dn. 18 bm. o godz. 10 rano Polskie Radio transmituje na fali ogólnopolskiej uroczyste nabożeństwo żałobne z Katedry św. Jana w Warszawie za duszę zmarłego Ojca Świętego Piusa XI.

—oOo—

„Opłatek" OZN
W CZELADZI

Prezydium oddziału OZN w Czeladzi podaje do wiadomości członków i sympatyków, że zapowiedziany na dzień 12 bm. opłatek oddziału, połączony z zabawą towarzyską odbędzie się w najbliższą niedzielę, tj. dn. 19 bm. w dolnej sali Klubu urzędników T-wa Saturn z tym samym programem. Początek o godz. 16. Rozesłane zaproszenia są nadal aktualne; dalsze wydaje zarząd oddziału.

—oOo—

Z życia Hallerczyków
CHOR. ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO

Dnia 19 bm. w Dąbrowie odbędzie się odprawa kierowników ruchu Hallerowskiego Chorągwi Zagłębia Dąbrowskiego.

Zebranie ma na uwadze ustalenie prac programowych miesiąca marca 1939 r. oraz omówienie szeregu spraw aktualnych w dobie obecnej.

Wybór nowego zarządu
T-WA ARTYSTYCZNEGO W BĘDZINIE

W Będzinie odbyło się pod przewodnictwem p. Nowakowskiego doroczne walne zebranie T-wa artystycznego. Asesorowali pp. Sapińska i Brewczyńska, sekretarzował p. Kleczewski. Sprawozdanie z działalności zarządu i kasowe złożył prezes T-wa p. Jędrusik, sekretariatu p. Derlatko, komisji rewizyjnej p. Derlatko. Po przyjęciu sprawozdań uchwalono budżet na rok 1939 w sumie 460 zł.

W skład nowego zarządu weszli pp.: Jędrusik—prezes, Nowakowski—wiceprezes, Zagórska—skarbnik, Kleczewski—sekretarz, Hajkiewicz—gospodarz, Brewczyńska i Olszenko; komisja rewizyjna pp.: Nowak, Drygałówna i Dobrowolski.

—oOo—

Rada

— Czemu płaczesz?—młodego pytał z troską
stary.
— Jakto? — ów rzekł, szlochając — toć to
popiół szary
Księżulek wnet na głowy sypnąć nam niebawem.
A we mnie aż drga wszystko z chęci na
zabawę!
Ha! — na to stary. — Czekaj, wariacie!
Pomału!
Dobrze czyniąc, sięgając rady siwej głowy,
Więc radzę: Uczyń godny finał karnawału,
Wal, jak w dym, do Ratusza na
Bal Liliowy!!!!
L. Ziółek.

—oOo—

× ZARZĄD DOMU LUDOWEGO W SOSNOWCU zawiadamia, że w niedzielę, dnia 5 marca br. o godz. 10 rano w lokalu własnym przy ulicy Jasnej 36 odbędzie się zwyczajne ogólne zebranie. Jeżeli w powyższym terminie nie przybędzie dostateczna liczba członków, zebranie odbędzie się w II terminie w tymże dniu i lokalu o godz. 10.30 i będzie prawomocne bez względu na liczbę obecnych członków.

× ZARZĄD ZWIĄZKU MARYNARZY REZERWY R. P. ODDZIAŁ W SOSNOWCU zawiadamia wszystkich swoich członków, że w dniu 19 bm. o godz. 10 odbędzie się plenarne zebranie oraz odczyt w lokalu własnym przy ul. Dietlowskiej 9. Uprasza się wszystkich członków o gremialne i punktualne przybycie. Jednocześnie zarząd ZMR uprasza dotychczas nie zrzeszonych marynarzy o przybycie na powyższe zebranie i odczyt oraz zapisanie się na członków ZMR.

× DANCING PCK. Zapowiadany dancing Polskiego Czerwonego Krzyża na dzień 16 bm. odbędzie się w sobotę dn. 18 bm. w kawiarni „Rex" w Dąbrowie przy ul. Sobieskiego.

× ZABAWA W GRODŹCU. Zabawa taneczna LMK oddział Grodziec, odbędzie się dzisiaj tj. 18 bm. Czysty zysk z zabawy przeznacza się w całości na Fundusz Obrony Morza.

× OD 1 KWIETNIA OGRANICZENIA DLA NOWYCH LEKARZY. Jeszcze w bieżącym miesiącu wydane będą przepisy wykonawcze do znowelizowanej ustawy o praktyce lekarskiej. Od 1 kwietnia podlegać będą ograniczeniom nowi lekarze, wpisujący się na listy Izb lekarskich. Absolwenci wydziałów medycznych odbywać będą 2-letnią praktykę we wsiach i gminach, liczących poniżej 5.000 mieszkańców.

× ZABAWA TANECZNA. Zarząd Związku niższych funkcjonarjuszów państwowych w Sosnowcu zawiadamia, że zabawa taneczna, która miała się odbyć 11 bm. została z powodu żałoby odłożona i odbędzie się w sobotę dnia 18 bm. tj. dzisiaj o godz. 20 w sali Domu Społecznego (na I piętrze) w Sosnowcu, ul. Żytnia 10.

TO BYŁO TAK:
FIGI DLA JADWIGI

Mawiał mój przyjaciel Florek:

— Nie ma, jak moja Jadwiga!

Nie znałem tej Jadwigi, ale byłem dla niej z pełnym, jak to mówią, respektem.

Bo proszę was, jest prawdą niezaprzeczalną, że kobiety używają różnych sztuczek, by „złapać" sobie męża. Taki, na przykład, Lesio, kolega mój z jednego podwórka, wyrywa sobie dziś włosy z głowy. Polecial na grubą forsę Anielci, wziął ślub, a po ślubie zamiast pieniędzy — ma teściową na utrzymaniu. — Zrobiła go po prostu Anielcia na szaro.

Co się zaś tyczy Jadwigi — to z nią zupełnie inna para kaloszy.

Powiedziała Florkowi wyraźnie:

— Żebyś nawet chciał się ze mną ożenić, to ja się nie zgodzę. Romans romansem, — przychodź, kocham cię, ale na obrączkę nie lecę. — Nie bój się.

I Florek się nie bał.

— Gdybym mógł, — zwierzał mi się czasem — to ożeniłbym się natychmiast. Ale znasz moją naturkę... Po pierwszym lubię sobie „trzydniówkę" zrobić, domatorem nie jestem, a wreszcie mam zmienny gust... Jadwiga też o tym wie... znudzimy się sobie — orewuar, do widzenia, pa, dziubuś!..

— Ze świecą szukać takiej kobiety — myślałem sobie — ma charakter ta Jadwiga!..

Wczoraj spotkałem Florka na ulicy.

— Dokąd pędzisz?

— Do Jadwigi. Figi jej niosę...

— Figi? Dlaczego figi?

— Amo, widzisz — zmieszał się mój przyjaciel — ona ma teraz różne takie zachcianki...

— ?

— Bo, proszę ciebie, sama... taka rzecz...

Zrozumiałem.

— Będę się musiał teraz żenić... — jęknął Florek — wpadłem, krótko mówiąc, nie wiem co teraz robić!.. Może ty co wymyślisz?..

Myślałem bardzo długo. Wreszcie westchnąłem i rzekłem:

— Wymyśliłem wierszyk...

— Jaki wierszyk? — zdziwił się Florek.

— Taki:

„Kto jeszcze wierzy w Jadwigi,
Ten potem nosi figi..."

MILCIO

Co to jest milion?
Prace Sądu Konkursowego

Prace Sądu Konkursowego, którego zadaniem jest przyznanie nagród za piętnaście najlepszych odpowiedzi na pytanie: „Co to jest milion?" — dobiegają końca. Dotychczas przejrzano i posegregowano przeszło 58.000 odpowiedzi.

W skład jury wchodzą pp.:

Redaktor Giełżyński, b. prezes Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich;

Tadeusz Dołęga - Mostowicz, znany powieściopisarz;

Profesor Tadeusz Sierzputowski, znany matematyk;

Dr Henryk Friedrich, asystent katedry polonistyki na U. J. P., oraz

Szef Działu Marian Szajowski, zastępca Dyrektora Polskiego Monopolu Loteryjnego.

Wyniki konkursu podamy w najbliższych dniach natychmiast po ukończeniu prac jury.

Sport. Towarzystwo Wędkarskie w Dąbrowie
zarybia Czarną Przemszę i dopływy

W ostatnich dniach odbyło się ważne zgromadzenie członków Sportowego T-wa Wędkarskiego w Dąbrowie.

Zarząd T-wa przedstawia się obecnie następująco: prezes p. Greger Jan, wiceprezesi pp. Domagała Jan, Rene Aleksander, Kuśmierski Ludwik, sekretarz p. Chętkowski Henryk, skarbnik p. Ulewicz Alfred, sprawy administracyjno - karne p. Adamczyk oraz 7 gospodarzy łowiskowych.

T-wo wydzierżawiło dodatkowo od starostwa będzińskiego II i III obwód rybacki rzek Czarnej Przemszy z dopływami, tak że obecnie jest dzierżawcą wszystkich trzech obwodów rzeki Czarnej Przemszy z dopływami, tj. od źródeł Kromołowa pod Zawierciem do ujścia pod Niwką.

Dzierżawione na okres 10 lat, 3 obwody rybackie z powodu swych rozciągłości terenowych, podzielone zostały na 7 rewirów rybackich, a do każdego rewiru przydzielony został gospodarz łowiska. Tereny te obsadzone są 8 strażnikami rybackimi zaopatrzonymi w broń.

Opłaty członkowskie, z powodu objęcia dwóch nowych obwodów, powiększone zostały na przeciąg jednego roku z 24 zł na 30 zł rocznie.

W roku bieżącym obwody rybackie zarybione zostaną w następujący sposób: I obwód — 60.000 szt. zapłodnionej ikry szczupaka, 50 kg tarlaków leszcza i 10 kg palczaków pstrąga, II obwód — 90.000 ikry szczupaka i 50 kg tarlaków leszcza, III obwód — 90.000 ikry szczupaka.

Wszelkie formalności związane z przyjmowaniem nowych członków oraz opłat członkowskich załatwiają: dla Zawiercia, Poręby i Łaz wiceprezes Kuśmierski Ludwik, Zawiercie, ul. 3 Maja 18; dla Dąbrowy i okolicy prezes Greger Jan, Dąbrowa, Kościuszki 2; dla Sosnowca, Będzina i Czeladzi wiceprezes Rene Aleksander, Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 71.

Rybołóstwo na Czarnej Przemszy i jej dopływach można uprawiać tylko za zezwoleniem Towarzystwa.

Siekierą w głowę
Krwawe porachunki rodzinne

Do szpitala olkuskiego przywieziono w stanie b. groźnym, 28-letniego Juljana Łonaka z Błędowa, gm. Łosień, pow. będzińskiego, z głębokimi ranami głowy i boku, zadanymi siekierą przez szwagra, Józefa Walczucha z Błędowa.

Obydwa ciosy Łonak otrzymał po sprzeczce z teściem i szwagrem na tle spraw rodzinnych.

Lekarze nie rokują życia pobitemu, gdyż ma on naruszoną czaszkę b. poważnie i ranę w boku aż do ogłucenia.

Szkolne objazdowe
KINA DŹWIĘKOWE

W roku bieżącym Tow. Popierania Budowy Szkół Powszechnych wprowadziło po raz pierwszy objazdowe kina dźwiękowe, przeznaczone dla wszelkiego rodzaju szkół, przede wszystkim zaś powszechnych. Kina wyświetlają filmy długo i krótkometrażowe na wąskiej taśmie o treści patriotycznej, naukowej i wychowawczej.

Na terenie całego kraju, przede wszystkim na wsi, czynnych jest obecnie 11 tego rodzaju kin.

Jak wykazują nadesłane pierwsze sprawozdania, kina objazdowe cieszą się wszędzie olbrzymim powodzeniem.

—oOo—

Import towarów
REGLAMENTOWANYCH

Izba Przemysłowo-Handlowa w Sosnowcu podaje do wiadomości zainteresowanych, iż przyjmuje podania na przywóz z zagranicy towarów reglamentowanych w ramach kontyngentów na miesiąc marzec — kwiecień 1939 r.

Ostateczny termin złożenia podań w Izbie upływa 24 bm.

Podania złożone po terminie będą rozpatrywane tylko w tym wypadku, jeśli pozostaną rezerwy kontyngentów.

—oOo—

× HERBATKA TANECZNA REZERWISTÓW zapowiedziana przez Koło Sosnowiec 1 na ub. sobotę została odwołana z powodu żałoby po zgonie Ojca św. Piusa XI. Odbędzie się ona natomiast dzisiaj w sobotę w lokalu Koła, przy ul. Kilińskiego 1. Początek o g. 20. Wstęp tylko za zaproszeniami. Organizatorzy przygotowali wiele niespodzianek.

× PODOFICEROWIE REZERWY — KOŁO GRODZIEC. Zawiadamia się wszystkich podoficerów rezerwy Koło Grodziec, że w dniu 26 bm. o godz. 9 w pierwszym, a o godz. 10 — w drugim terminie w lokalu własnym, przy ulicy Konopnickiej 1 odbędzie się ecoroczne walne zebranie członków, na które winni przybyć obowiązkowo wszyscy członkowie zrzeszeni w Związku, jak również i niezrzeszeni.

× WYPADEK PODCZAS PRACY. Na kopalni Czeladź został potłuczony podczas pracy robotnik Bolesław Landecki. Ofiarę wypadku przewieziono na kurację do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

× POBICIE. Podczas awantury między sąsiadkami na ulicy Rudnej w Sosnowcu została dotkliwie poturbowana niejaka Aniela Nowacka, którą umieszczono w szpitalu miejskim na Pekinie. Policja prowadzi dochodzenie.

Podwyżka płac
W FABRYCE LIN KONOPNYCH

Wczoraj odbyła się w inspektoracie pracy w Sosnowcu konferencja w sprawie podwyżki płac w fabryce lin konopnych Fszera w Będzinie zatrudniającej 20 robotników. W wyniku konferencji podpisano układ zbiorowy, który przewiduje podwyżkę płac robotniczych od 30 do 40 proc.

Zawarty układ ma moc obowiązującą do dn. 15 lutego 1940 roku.

—oOo—

Porządki w Czeladzi
LUSTRACJA SKLEPÓW

Od kilku dni w Czeladzi urzęduje komisja sanitarno - porządkowa, która bada stan sklepów i zakładów. Komisja zwraca specjalną uwagę na to, aby sklepy oddzielone były od prywatnych mieszkań właścicieli.

Sklepy, których właściciele nie zastosują się do wydawanych przez komisję zarządzeń będą zamykane.

—oOo—

Paser z Sosnowca
SKAZANY PRZEZ SĄD W KATOWICACH

Na ławie oskarżonych Sądu okręgowego w Katowicach zasiedli znani włamywacze: Jan Trypta bez stałego miejsca zamieszkania, Kazimierz Ciołczyk z Katowic, Stanisław Rost z Wilna oraz paser Judka Pergricht ze Sosnowca.

Pierwsi trzej w nocy z 27 na 28 listopada ub. roku w Bogucicach włamali się do „Konsumu Śląskiego" przy ulicy Markiewk. Łupem rabusiów padły towary kolonialne i artykuły toaletowe, ogólnej wartości 2474zł. — Energiczne dochodzenia policji zakończyły się ujęciem sprawców włamania.

W międzyczasie część skradzionego łupu włamywacze zdołali sprzedać osk. Pergrichtowi.

Oskarżeni nie przyznali się do winy. Ciołczyk tłumaczył się, że krytycznej nocy bawił u swej przyjaciółki. Sąd jednak na podstawie obciążających zeznań świadków, skazał wszystkich na karę pobytu w więzieniu przez jeden rok.

—xx—

Krwawa bójka
W RESTAURACJI

W jednej z restauracji w Sosnowcu wynikła bójka między kilkoma osobnikami. Podczas bójki został dotkliwie poraniony niejaki Władysław Brejdak, który m. in. doznał uszkodzenia oka.

Zajście zlikwidowała policja, która prowadzi dochodzenie.

Brejdak przebywa na kuracji w szpitalu miejskim na Pekinie.

—oOo—

Nagły zgon
70-LETNIEGO STARCA

Na targu w Będzinie zasłabł nagle 70-letni Kuźniak, który przybył po zakupy.

W drodze do szpitala staruszek zmarł.

Jak stwierdził lekarz, przyczyną zgonu był udar serca.

PROGRAM RADIOWY

SOBOTA, 18 LUTEGO

6.30 Wesoły montaż płytowy; 6.35 Gimnastyka; 6.50 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 „FIS" — Wiadomości sportowe z Zakopanego; 7.20 Muzyka; 8.00 Audycja dla szkół; 11.00 Audycja dla szkół; 11.25 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.03 — Audycja południowa; 14.00 Muzyka obiadowa; 14.50 Wiadomości bieżące i giełda; 15.00 Audycja dla dzieci; 15.30 Muzyka obiadowa; — 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.08 Wiadomości gospodarcze; 16.20 Kronika literacka; 16.35 Recital fortepianowy Aliny van Barentzen; 17.25 O roślinie w zwierzęciu — pogadanka; 17.35 Canconety i Madrygały — Palestriny w wykonaniu chóru „Pro Arte"; 17.56 Audycja KKO; 18.00 Utwory skrzypcowe. Wykonawcy: J. Salacz — skrzypce, K. Szafranek — fortepian; 18.15 Pogadanka aktualna; 18.25 Wiadomości sportowe; 18.30 Audycja dla Polaków za granicą; 19.00 „FIS" — transmisja z Zakopanego fragmentu narciarskiego biegu na 50 km; 19.30 Polska Kapela Ludowa F. Dzierżanowskiego z przyśpiewkami Iny Poraj; 20.35 Audycje informacyjne; 21.00 „W ostatnią sobotę karnawału" — muzyka taneczna; 22.55 Informacje; 23.00 Ostatnie wiadomości.

Każdy nowy dzień zimy pogarsza niedolę bezrobotnych. Pamiętajmy o tym — składajmy ofiary na Pomoc Zimową

Feralny czy nie feralny?

— Nie, nigdy w życiu! Ten numer jest feralny! Trzynastka!...

— Skądże?... Co ci się ubrdało? Ani jedynki, ani trójki — nawet na lekarstwo.

— Tak? Proszę bardzo, bodaj te cyfry: 2 + 2 + 4 + 5 = 13! Feralna trzynastka, że lepiej nie trzeba!

— Dobryś sobie! Takich sposobów wyszukiwania feralnej cyfry znajdę na pozekaniu ile chcesz: licz ile aut przejechało na minutę, ile zapałek zużyjesz w ciągu godziny, itd...

— Nie żartuj, mój drogi, wierzę w magię cyfry i mam na to dowody, przykłady.

— Ciekawym.

— Posłuchaj: w wyborach do angielskiego parlamentu przepadła kandydatka, księżna Athol. Jej przeciwnik miał 1313 głosów więcej od niej, w wyborach brało udział 67% wyborców, znowu fatalna trzynastka, bo 6 + 7 = 13, numer telefonu księżnej Athol wskazuje trzynaście, tytuł księżnej składa się z trzynastu liter, nazwa klubu, do którego należy liczy 13 liter! Musiała przegrać! Oto wpływ feralnej trzynastki!

— Pozwól, że i ja teraz dam ci przykład, który ma również jak i twój podkład rzeczywistości. Otóż, jak podaje jedno z pism paryskich w maju r. ub. podczas ciągnienia francuskiej loterii główna wygrana 5 milionów franków padła na numer 0.660.282, który — uważaj! — został nabyty 13 maja o godzinie 13-ej. Dwa razy trzynastka i mimo to główna wygrana.

— No wiesz, to zastanawiające.

— Nie ma się nad czym zastanawiać. Wygrywa kto gra, a każdy numer może wygrać. Czas nagli, bo ciągnienie pierwszej klasy 44-ej Loterii Klasowej rozpoczyna się na 23 bm. Przesądy na bok, idziemy po los. Ty piątkę, ja piątkę — poczekamy na uśmiech Fortuny.

Zapobiegliwi rolnicy już zakupują nawozy sztuczne

Według uzyskanych przez nas informacyj sezon zakupywania nawozów sztucznych rozpoczął się na dobre, a przezorni i zapobiegliwi rolnicy już zamawiają potrzebne dla nich ilości.

Przezorność ta w tym wypadku okazuje się korzystną, gdyż, pomijając to, że w późniejszym okresie niektóre gatunki nawozów bywają wyczerpane — przy wcześniejszym zakupywaniu za gotówkę fabryki udzielają bonifikat, które w poszczególnym wypadku dochodzą do 5 proc. ceny, o ile zamówienie nastąpi w terminie do połowy marca.

Celem umożliwienia najszerszym warstwom drobnych rolników stosowania nawozów sztucznych i podniesienia ilości i jakości plonów, — Państwowy Bank Rolny, będący największym dostawcą nawozów — przyjmuje zamówienia od zorganizowanych przy Kółkach Rolniczych grup drobnych rolników.

Właściciele małych gospodarstw mogą łączyć się w grupy i zamawiać dowolne ilości nawozów sztucznych na warunkach kredytowych, przy czym korzystnym jest, ażeby licz. nejsze grupy zamawiały całowagonowe transporty, od których fabryki nie pobierają żadnych dopłat za przewóz.

Rolnicy z terenu województwa kieleckiego mogą zasięgnąć dokładnych informacyj w Oddziale Państwowego Banku Rolnego w Kielcach.

Wykształcenie w Polsce

SZKOŁY POWSZECHNE	SZKOŁY ŚREDNIE	SZKOŁY WYŻSZE
278 000	14 000	6 500

PRZECIĘTNIE ROCZNIE KOŃCZY

Przed 20 laty ustawą z dnia 7 lutego 1919 r. wprowadzono w Polsce powszechny obowiązek szkolny, obejmujący wszystkie dzieci w wieku od lat 7. Nauka w szkole powszechnej trwa dla każdego dziecka 7 lat i ma za zadanie dać potrzebne ogólnej obywatelskie podstawy wychowania i wykształcenia ogólnego oraz przygotowanie społeczno-obywatelskie z uwzględnieniem potrzeb życia gospodarczego.

Jak widzimy z rysunku większość młodzieży kończy swe wykształcenie formalnie na szkole powszechnej, uzupełniając je na kursach dokształcających, obowiązkowych do 18 roku życia. Tylko 5% młodzieży wychodzącej ze szkoły powszechnej kończy szkoły średnie, z tej zaś liczby około 50% przeprowadza studia wyższe.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Ustawa o układach zbiorowych pracy nie ma zastosowania do chałupników

Jak informowaliśmy w swoim czasie, Izba Rzemieślnicza w Kielcach wystąpiła do Ministerstwa Opieki Społecznej z prośbą o uznanie, że między chałupnikami a nakładcami mogą być zawierane układy zbiorowe pracy i że układy te winny być rejestrowane przez Inspekcję Pracy na podstawie ustawy o układach zbiorowych pracy.

Stanowisko swe Izba uzasadniła tym, że stosunek chałupnika do nakładcy posiada punkty zbliżone do umowy o pracę oraz tym, że obserwowany często wyzysk chałupników przez nakładców powoduje konieczność ingerencji odpowiednich czynników.

W odpowiedzi na wystąpienie Izby Ministerstwo Opieki Społecznej wyjaśniło, co następuje:

„Ustawa o układach zbiorowych pracy odnosi się do osób, które są zatrudnione na podstawie umów o pracę lub umów o naukę zawodową. Umowa z chałupnikiem nie jest umową o pracę, lecz swoistym rodzajem umowy zlecenia, skoro więc stosunek chałupnika do nakładcy opiera się na innych zasadach aniżeli stosunek pracownika do pracodawcy, ustawa o układach zbiorowych pracy nie może chałupników dotyczyć. Należy jednak podkreślić, że umowa zawarta przez chałupników z nakładcami mimo iż nie jest układem zbiorowym pracy, jest uważana jako umowa cywilna i w tym charakterze podlega ogólnym zasadom prawa cywilnego".

NA CENTRALNĄ TARGOWICĘ W MYSŁOWICACH spędzono od dnia 7 do 18 bm. wołów—19, buhai—69, krów—514, jałówek—98, świń—1086, cieląt—161; razem—1947 szt. zwierząt. Płacono w dniu 18 bm. za 1 kg żywej wagi za nierogaciznę (ceny loco targowica łącznie z kosztami handlowymi) od 0.9' do 1.16 zł.

KRONIKA ZAWIERCIA

Żydowski kupiec
FAŁSZERZEM WEKSLI

Na wokandzie Sądu Okręgowego w Katowicach znalazła się sprawa żyda Moszka Seidemana z Zawiercia, oskarżonego o oszustwo i sfałszowanie weksli.

Jak z aktu oskarżenia wynika, Seideman, pozostając w stosunkach handlowych z niejakim Dawidem Olszewskim, zapłacił Olszewskiemu towar wekslami opiewającymi na ogólną sumę 1007 zł. Na wekslach figurowały podpisy i pieczątki Lajbusia Kleifelda. Weksle poszły do protestu. Okazało się, że podpisy i pieczątki Lajbusia Kleifelda, figurujące na wekslach zostały sfałszowane przez osk. Seidemana.

Sąd skazał oskarżonego za oszustwo i sfałszowanie weksli na 1 rok bezwzględnego więzienia.

× PORA WIEDZIEĆ... W tych dniach do kancelarii parafialnej w Zawierciu nadeszło urzędowe pismo z Miechowa (z jednego z tamtejszych urzędów), przy czym adresowane było do Zawiercia w powiecie będzińskim. Byłby już czas, aby w Miechowie, znajdującym się na terenie tego samego województwa, wiedziano, że Zawiercie od szeregu lat jest miastem powiatowym.

× O LEPSZE OŚWIETLENIE ZAWIERCIA. Oświetlenie ulic Zawiercia pozostawia wiele do życzenia. Pomijając fakt, że wiele ulic jest w ogóle pozbawionych lamp, te które są bardzo często gasną, co daje się zwłaszcza zaobserwować ostatnio wśród domów TAZ. Sprawą tą winien zająć się miejski zakład elektryczny.

KRONIKA OLKUSZA

Nagły zgon
OBROŃCY SĄDOWEGO

W dn. 14 bm. na jednej z ulic Krakowa zmarł nagle na udar serca 60-letni Bronisław Kowalski, obrońca sądowy ze Skały k-Ojcowa.

Pogrzeb śp. Kowalskiego odbył się wczoraj w Skale.

× NABOŻEŃSTWA ŻAŁOBNE za spokój duszy Ojca św. Piusa XI odbyły się w tym tygodniu we wszystkich kościołach parafialnych w pow. Olkuskim z okolicznościowymi kazaniami.

× ZABAWA DLA DZIECI BEZROBOTNYCH. Jutro o godz. 3 popoł. w sali ochronki św. Marcina przy szpitalu w Olkuszu odbędzie się wielka zabawa (ostatki) dla dzieci bezrobotnych pod przewodnictwem p. starościny Mędalowej. Przyjęcie dla dzieci bezrobotnych bezpłatne, natomiast osoby zamożniejsze płacić będą: 20 gr od dziecka i 30 gr od osoby dorosłej. Bufet na miejscu

„ORZEŁ" — „Sonata Kreutzerowska".

SZKOCI

Mac Nab ofiarował żonie w prezencie pantofle.

Żona Mac Naba nosi obuwie numer 36. Mac Nab przyniósł obuwie numer 42.

— Czy w sklepie nie mieli mniejszych pantofli?

— Owszem, ale cena ich nie była niższa.

Prawo i życie

W jakich terminach wolno pracownikowi dochodzić sądownie roszczeń z umowy o pracę?

Roszczenia pracownicze ulegają krótkiemu przedawnieniu, gdyż zachodzi tu domniemanie zapłaty. Sprawę dopuszczalnego terminu skargi reguluje art. 473 kodeksu zobowiązań, który głosi: „Pracodawcy i pracownicy nie mogą dochodzić sądownie roszczeń wynikających z umowy o pracę po upływie roku od dnia zakończenia stosunku pracy". Przepis ten jest niezmiernie doniosły praktycznie, gdyż pracownik, który wnosi skargę po upływie choćby 366 dni od daty rozwiązania umowy z pracodawcą, naraża się na koszty, jakie sąd zasądzi od niego na rzecz pracodawcy.

Na specjalną uwagę zasługują terminy dotyczące prawa skargi pracownika o odszkodowanie za zwolnienie bez wypowiedzenia. Otóż dla tego rodzaju roszczeń w myśl art. 30 i 41 ustawy o umowie pracowników umysłowych i art. 20 ustawy o umowie robotniczej jest termin przedawnienia sześciomiesięczny od dnia rozwiązania umowy.

Pracownik zatem po upływie 6 miesięcy nie może żądać zdowne odszkodowania za bezprawne zwolnienie z pracy, po upływie zaś roku nie może w ogóle wytaczać żądań z umowy o pracę tj. za godziny nadliczbowe, wyrównania stawek, urlopy itp.

W jakim terminie wolno pracodawcy dochodzić szkód na złożonej u niego kaucji pracownika?

W myśl art. 4 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o kaucjach składanych w związku z umową o pracę z dnia 18 maja 1927 roku, pracodawca winien w ciągu dni 14 od chwili ustania stosunku pracy dokonać potrzebnych czynności umożliwiających składającemu kaucję jej podniesienie. Pracodawcy wolno odmówić dokonania tych czynności jedynie w razie podniesienia roszczenia względem pracownika z tytułu szkód i strat, o czym powinien mu oznajmić w ciągu powyższych 14 dni, a następnie w braku porozumienia wytoczyć przeciwko niemu powództwo sądowe w ciągu dalszych 4 tygodni.

O ile w wymienionych okresach pracodawca nie podniesie roszczenia względnie nie wytoczy powództwa, powinien on bezwłocznie umożliwić podjęcie kaucji.

Jak z powyższego wynika, pracodawca może zatrzymywać u siebie kaucję w ciągu 6 tygodni od daty rozwiązania umowy o pracę w tym wypadku, o ile ma do pracownika jakiekolwiek roszczenie. Po upływie 6 tygodni pracodawca nie zwracając kaucji naraża się na daleko idące konsekwencje karno-prawne tj. na grzywnę 1000 złotych i areszt do 2 tygodni (art. 7 rozp.)

Zgon oryginalnego kolekcjonera

ZBIERAŁ PUDEŁKA OD ZAPAŁEK

W Nakle pod Bydgoszczą zmarł niezwykły kolekcjoner, em. urzędnik pocztowy — Herbert Neumann.

Pasją jego było kolekcjonowanie pudełek od zapałek. W mieszkaniu Neumanna znaleziono kilka tysięcy najróżnorodniejszych pudełek, sprowadzanych niejednokrotnie z krajów egzotycznych.

Neumann prowadził rozgałęzioną korespondencję. Szczególnie dużo „eksponatów" dostarczał mu w drodze wymiany portier jednego z hoteli berlińskich, również zapalony zbieracz pudełek.

Dużą wartość muzealną posiadają zapałki, fabrykowane ze specjalnym przeznaczeniem na dwory monarsze. Jest w kolekcji Neumanna nawet jedno pudełko zapałek, wykonane przez jakąś fabrykę japońską dla cesarza, z okazji rozpoczęcia produkcji w tej fabryce.

Kodeks dla żarłoków

Zakaz palenia i tańczenia

przed podaniem kawy

Paryski klub gastronomiczny opublikował szczegółowe przepisy, regulujące zasady sztuki właściwego jedzenia. Znajdujemy tam m. inn. podstawowe wskazania, iż dania w restauracji winny być przez personel podawane spokojnie, co jednak nie zmusza biesiadujących do jedzenia w absolutnej ciszy. Przeciwnie, nastrój pogodny i skłonność do konwersacji jest nawet wskazana. We Francji istnieje zresztą zwyczaj zbiorowego komentowania poszczególnych dań i trunków, gdyż panuje przekonanie że wesoła, swobodna rozmowa przy jedzeniu podwaja jeszcze zadowolenie smakosza.

„Nie popełniaj nigdy błędu spożywania gęsiej wątróbki na czwarte lub piąte danie" — oto jeden z takich postulatów. „Gęsią wątróbkę — mówi dalej główna reguła — wolno się podawać na początku posiłku, kiedy żołądek może jeszcze strawić to smakowite danie".

Sery należy podawać przed przystawką, a znowu inny przepis **nakazuje pić kawę bardzo gorącą i w ciepłych filiżankach.**

Wreszcie „regulamin" zakazuje uroczyście palenia i tańczenia przed podaniem kawy.

Jak to było przed 150 laty

List prezydenta USA do Napoleona

„New York Herald Tribune" ogłasza list prezydenta Stanów Zjednoczonych, Jeffersona z 12 kwietnia 1802 roku, skierowany do ambasadora USA w Paryżu, Livingstona.

W liście swym trzeci z kolei prezydent St. Zjednoczonych wyjaśnia ambasadorowi, akredytowanemu przy rządzie Napoleona, powody, które skłoniły go do prowadzenia pertraktacyj z Francją o nabycie Luizjany. Oba stany południowe, Floryda i Luizjana, odstąpione zostały w 1800 roku Francji przez Hiszpanię.

Dopóki Nowy Orlean pozostawał w rękach Hiszpanów, nie groziło Stanom, zdaniem Jeffersona, żadne niebezpieczeństwo, ponieważ Hiszpania była państwem słabym militarnie.

Z chwilą jednak, gdy Nowy Orlean i jego zaplecze dostało się w ręce napoleońskiej Francji — pisze Jefferson — zmieniły się zupełnie warunki polityczne, nastał nowy okres w rozwoju politycznym Stanów.

„Na tym kontynencie jest miejsce dla jednego tylko państwa; każdy intruz staje się naszym naturalnym wrogiem. Aczkolwiek między Francją a Ameryką nie ma w tej chwili żadnych konfliktów, musimy patrzeć w przyszłość i zawrzeć sojusz z Wielką Brytanią w celu zapobieżenia jakimkolwiek próbom zamachów na całość i nienaruszalność naszego państwa. Ale — dodaje prezydent — że taki sojusz nie jest pożądany, przeto wolelibyśmy odkupić Luizjanę od Francji".

Tak też się stało w roku 1803. Luizjana weszła w skład Federacji amerykańskiej.

Biorąc za punkt wyjścia ów list prezydenta Jeffersona, „New York Herald Tribune" przechodzi do porównań, związanych z okresem dzisiejszym i przeprowadza analogię między obecnymi warunkami politycznymi w skali światowej a tymi, o których wspomniał Jefferson w 1802 roku.

Jeśli — pisze „New York Herald Tribune" — słuszne były słowa Jeffersona o bramie, jaką był Nowy Orlean, tym słuszniejsze muszą być dzisiaj takie poglądy wobec istniejącej sytuacji politycznej z tą tylko różnicą, iż dla Stanów Zjednoczonych wynika obowiązek dalekosiężnych przewidywań. Problem z roku 1802 jest również problemem w roku 1939 z tą jednak różnicą, iż świat skurczył się, zmalały dystanse i za bramy, wiodące do Stanów, musimy dzisiaj uważać Alaskę, wyspy Hawajskie, Singapore, kanał Panamski, Przylądek Dobrej Nadziei, Gibraltar.

Stojąc na straży bezpieczeństwa USA prezydent Roosevelt musi iść za przykładem swego znakomitego poprzednika i prowadzić politykę, której celem była obrona Stanów przed narażeniem bezpieczeństwa ich dróg komunikacyjnych. Inaczej mówiąc: Stany Zjednoczone muszą posiadać tak potężną flotę, aby mogła ona wykonywać skutecznie i jednocześnie kontrolę nad Oceanem Spokojnym i Atlantykiem.

Ogłoszenie na łamach „New York Herald Tribune" listu sprzed półtora wieku ma niewątpliwie na celu poparcie programu politycznego prezydenta Roosevelta, a przez odwołanie się do argumentów jednego z pierwszych prezydentów USA zmierza wielki organ prasowy do umocnienia opinii amerykańskiej w przekonaniu, iż zbrojenia obecne Stanów Zjednoczonych są koniecznością, wypływającą z układu sił i stosunków politycznych na obu półkulach.

„Jutro pogrzebiemy

TO ŚCIERWO"

Pewien dyplomata japoński w rozmowie ze swymi niemieckimi kolegami posługiwał się najchętniej językiem niemieckim. Ponieważ nie znał go dostatecznie, więc miał zawsze przy sobie słownik japońsko-niemiecki, do którego często zaglądał.

Pewnego dnia odwiedził go ambasador Rzeszy. Dyplomata przyjął gościa z grobową miną, a na zapytanie o przyczynę smutku, oświadczył, że umarła mu ciotka. Wyrażając swe współczucie, dyplomata niemiecki zapytał o datę pogrzebu. Japończyk sięgnął prędko do słownika, znalazłszy odpowiedni wyraz, przetłumaczony przez autora słownika na ścierwo, odparł — jutro pogrzebiemy to ścierwo. Ambasador niemiecki z trudem zdołał opanować śmiech i aby nie zrazić swego japońskiego kolegi, pośpiesznie się z nim pożegnał.

Samochody

JAKO FIGURY SZACHOWE

Dwóch francuskich szachistów zorganizowało w Nicei turniej szachowy, najoryginalniejszy jaki kiedykolwiek rozegrano. Polem rozgrywki był olbrzymi plac podzielony na 64 pola, wysypane kolejno czarnym żużlem i białym wapieniem.

Plac tworzył idealny kwadrat o długości boku równej 1000 metrów. Figurami szachowymi były samochody malowane na biało i czarno. Gracze rozgrywali swą partię, dając rozkazy szoferom przez megafon. Każde pole olbrzymiej szachownicy miało swój znak — według reguł przyjętych w grze szachowej. Na dachach samochodów namalowano wyobrażenie odpowiednich figur szachowych. Ciekawa partia, której przyglądały się liczne tłumy, skończyła się na remis i ma być niezadługo powtórzona.

PIES

Z NAJSTARSZYM RODOWODEM

Na tegorocznej wystawie psów rasowych w Londynie znalazł się po raz pierwszy okaz psa, pochodzącego z Pirenejów, którego rodowody sięgają do roku 1400 naszej ery. — Pies przywieziony został do Anglii w 1934 r. i przebył szczęśliwie kwarantannę, jakiej poddawane są zwierzęta, przybywające na wyspy W. Brytanii.

Pies wabi się Kop i posiada długą białą sierść, która czyni go podobnym do małego niedźwiadka polarnego. Poza tym na wystawie zgromadzono 161 buldogów, które są wciąż jeszcze najbardziej ulubionymi w Anglii. Tegoroczna wystawa psów w Londynie zgromadziła 4.000 okazów, dzielących się na 100 różnych ras.

ANTONI GREIPEL (HRAM)

ZAWIEJA

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

51)

— Prosiłbym tylko o jedno — ciągnął dalej zmieszany sługa — a mianowicie, że pan hrabia nie rozgniewa się na mnie i jakkolwiek przyjmie moje słowa, zachowa je w tajemnicy...

— Zbyt ciężkie wymagania stawiasz mi, mój przyjacielu — uśmiechnął się dalej Grodecki, chociaż porywała go pasja. — To co usłyszę od ciebie, bezwzględnie zachowam w tajemnicy, skoro tego sobie życzysz, lecz nie mogę z góry zaręczyć, czy się na ciebie nie pogniewam. To będzie zależeć od ciebie, a ściślej od tych rewelacyj, na jakie oczekuję.

— A więc powiem już wszystko, panie hrabio. Mam nadzieję, że pan hrabia oceni należycie moje dobre intencje.

Poprawił czarną muszkę krawatu, odchrząknął, jakby szykując się do dłuższej przemowy, po czym jął mówić cicho, cieledwie szeptem:

— Moja pani zdradza pana hrabiego z tym jakim Kazimierzem Stryjskim. — Ten młodzieniec, jeśli nie wyjeżdżają gdzieś na całą noc, to przesiaduje do późnej nocy z moją panią, a z góry wie kiedy pana hrabiego u nas nie będzie. I dziś naprzykład też będzie... Nie powinienem się właściwie wtrącać do takich spraw, zwłaszcza, że chodzi tu przecież o moją panią, ale człowiek nie może tego ścierpieć, jak widzi z jednej strony taką miłość, jak u pana hrabiego, a z drugiej jakiegoś chłystka, który ośmiela się wchodzić w drogę takiemu panu, jak pan hrabia — dodał z pogardliwym wzruszeniem ramion.

Hrabia Grodecki, na którego słowa młodego lokaja spadły całkiem niespodziewanie, coraz to mienił się na twarzy i przenikliwym wzrokiem wpatrywał się w swego rozmówcę. Wbrew obawom lokaja nie tylko, że nie obruszył się na jego rewelacyjne denuncjacje, lecz poczuł w sercu uczucie sympatii dla tego człowieka. Znalazł bowiem w nim sprzymierzeńca i to takiego, o jakim nawet nie śmiał marzyć. Przecież ten człowiek, który sam zaofiarował mu swoje usługi, może stać się nieocenionym wprost pomocnikiem w zrealizowaniu dojrzewających w umyśle Grodeckiego śmiałych zamierzeń.

Jakiś czas milczeli obydwaj, aż hrabia, widząc, że młody lokaj poczyna mieszać się pod tuszem jego przenikliwych spojrzeń, odezwał się najbardziej łagodnym tonem, na jaki tylko potrafił się zdobyć:

— Dziękuję ci, przyjacielu, choć przykro mi bardzo, że już aż tak nisko upadłem, iż zmuszony jestem korzystać z twoich usług w tak poważnej i nas tylko dwoje obchodzącej sprawie, to jest twej pani i mnie. Skoro jednak przed twoją inteligencją nie zdołało się nic ukryć i kierujesz się szlachetnymi pobudkami, nie mogę się na ciebie gniewać. A twoje skrupuły, odnośnie nieszczerego postępowania względem swej pani powinny zniknąć, skoro sobie uprzytomnisz, iż działasz dla jej dobra. Dla dobra tej niezłej w gruncie rzeczy kobiety, opętanej przez tamtego podłego człowieka.

— Właśnie to miałem na uwadze, panie hrabio — pośpiesznie skorzystał z okazji młody lokaj.

— Wątpię jednak, czy twoja pomoc może się w tym wypadku na coś przydać — zauważył hrabia posępnie.

— Dlaczego nie, panie hrabio — zaprotestował służący.

— Cóż więc ty możesz uczynić?... Nie zabronisz przecież swej pani przyjmować pana Stryjskiego, ani nie wpłyniesz na zmianę jej stosunku do tego człowieka — badał ostrożnie lokaja.

— To prawda, panie hrabio, ale tego dokonać może pan hrabia, skoro mu ułatwię zdemaskowanie tamtego jegomościa. Moja pani przecież pana hrabiego kocha prawdziwie, a z tamtym zabawia się tylko z próżności, no i ot tak... jak kobieta... Skoro jednak pan hrabia przyłapie ich in flagranti, skoro będą dowody, to moja pani na pewno opamięta się i zrozumiawszy, że źle robiła, przebłaga pana hrabiego i wszystko na nowo ułoży się klawo — uśmiechnął się, zadowolony ze swego pomysłu, który według jego pojęcia powinien znaleźć uznanie u Grodeckiego.

— Jak więc sobie to wyobrażasz? — Hrabia nie wypadał z roli człowieka, którego tylko niezwykłe okoliczności zmuszają do korzystania z rad zwykłego lokaja.

— Bardzo prosto, panie hrabio — odpowiedział tamten żywo. — Przygotuję dla pana hrabiego pierwsza klasa kryjówkę, skąd będzie można być świadkiem dzisiejszej wizyty pana Stryjskiego u mojej pani...

(C. d. n.)

SPORT

Polacy na trzecim miejscu

w biegu wojskowych patroli narciarskich

Wczoraj odbył się w Zakopanem na Gubałówce wojskowy bieg patrolowy na przestrzeni 25 km ze strzelaniem.

Wielką sensacją był fakt, że jako pierwszy minął metę patrol niemiecki, który wystartował na czwartym miejscu. Niemcy dogonili Szwedów, Włochów i Finów i bezapelacyjnie uplasowali się na pierwszym miejscu, co wśród dość licznie przybyłych do Zakopanego niemieckich gości, wywołało duży entuzjazm, szewnętrzniający się okrzykami „Sieg Heil".

W strzelaniu najlepszymi okazali się Włosi, którzy do zestrzelenia trzech baloników potrzebowali tylko cztery strzały.

Polacy również strzelali dobrze i do zestrzelenia trzech baloników zużyli pięć strzałów. Za pierwszym strzałem zestrzelili baloniki Czepczor i Haratyk. Nasz zawodnik Wawrzak pomylił się i za pierwszym strzałem zestrzelił balonik Rumunów, potem dopiero zabrał się do swojego.

Niemcy potrzebowali do zestrzelenia baloników 6 strzałów. Najgorzej strzelali Finowie.

Ostateczna klasyfikacja czasu biegu patroli wojskowych wraz ze strzelaniem: 1) Niemcy 2:26.16, 2) Szwecja 2.28.48; 3) Polska 2:42.30. 4) Włochy 2:42.39. 5) Finlandia 2.50.13. Patrol Polski po odbyciu strzelania biegł bardzo dobrze, tak że nadrobił nad Włochami początkową stratę czasu oraz ich przewagę w strzelaniu.

KRONIKA SPORTOWA

KMZD w Sosnowcu

ROZWIJA SIĘ POMYŚLNIE

W dniu 6 bm. ukonstytuował się nowy zarząd Klubu Motocyklowego Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu powołany przez walne zgromadzenie członków Klubu, które odbyło się w dniu 29 ub. m.

W skład zarządu Klubu wchodzą pp.: H. Levittoux—prezes (po raz 11), I. Jasiński — wiceprezes, W. Balas — sekretarz, S. Nieszporek—skarbnik, T. H. Naciećkowski i T. Gluch — kapitani, J. Piechocki—gospodarz, W. Pohliski, L. Janczyński, E. Kanczewski i J. Gieroszkiewicz—zastępcy. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Z. Piechocki—przewodniczący, Cz. Wacewicz i F. Wnuk oraz L. Michalski i W. Niepoń—zastępcy. Komisję dyscyplinarną składają pp.: J. Wójcikiewicz — przewodniczący oraz J. Grochulski i F. Rem.

Walne zgromadzenie odbyło się pod sprężystym przewodnictwem p. Z. Piechockiego przy licznym udziale członków klubu.

Ze sprawozdań, jakie zostały odczytane na walnym zgromadzeniu widzimy, że Klub osiągnął bardzo poważne wyniki swojej pracy. Porównując dane statystyczne z roku sprawozdawczego z danymi roku poprzedniego (1937) widzimy duży wzrost liczby członków Klubu o 102.7 proc. do liczby 70 członków, wzrost ilości motocykli w klubie o 69 proc. i samochodów o 15 proc. Narybek członków z ostatnich trzech lat wynosi 78.6 proc. ogólnej liczby członków.

Klub przysposobił w ciągu roku na kursach dla kierowców motocyklowych i samochodowych 27 osób, w tej liczbie trzech uczniów gimnazjalnych.

Finanse Klubu również uległy znacznej poprawie, znikły bowiem wszelkie zobowiązania, natomiast zjawiła się gotówka płynna, która pozwoli w roku bieżącym przeznaczyć większe kwoty na imprezy czysto sportowe. W roku ubiegłym Klub zorganizował trzy imprezy sportowe i o charakterze PW motorowego, które udały się całkowicie. W imprezach tych przyjęło udział 70 motocyklistów w tej liczbie wielu niezrzeszonych. Turystyka motocyklowa w klubie jest dość rozwinięta. W roku ubiegłym Klub zorganizował 20 wycieczek turystycznych, w których udział członków wyraził się liczbą 289, udział niezrzeszonych motocyklistów—39 i udział gości—224. W jednej z wycieczek przyjęło udział 77 osób na 30 maszynach. We wspólnych wycieczkach członkowie klubu przejechali razem 37 tysięcy kilometrów.

Dwóch członków klubu w roku sprawozdawczym wyjeżdżało za granicę a mianowicie do Estonii i Niemiec oraz do Czech, Austrii i Włoch. Klub wśród członków swoich propagował wczasy obozowe i obecnie już posiada sześć namiotów.

Członkowie Klubu w roku sprawozdawczym ogółem przejechali 242 tysiące kilometrów, zużywając na to około 12 ton benzyny i 600 litrów olejów.

„06" MYSŁOWICE — AKS

W dniu 19 bm. na stadjonie PMS w Niwce Amatorski Klub Sportowy rozegra zawody koleżeńskie z KS „06" Mysłowice. Zawody te zapowiadają się ciekawie i budzą powszechne zainteresowanie.

Początek zawodów o godz. 14.30. Przedmecz juniorów o godz. 13.30.

ZEBRANIE KS ŚMIGŁY

Walne roczne zebranie KS Śmigły w Sosnowcu odbędzie się w dniu 26 bm. o godz. 14.30 w pierwszym a o godz. 15 w drugim terminie, w lokalu szkoły powszechnej nr 22, przy ul. Okrzei 46.

ZABAWA KARNAWAŁOWA U CZARNYCH

Dwukrotnie z powodów niezależnych od klubu odkładana zabawa taneczna odbędzie się w dniu 18 bm. w sali KPW przy ul. Kilińskiego. Początek zabawy o godz. 20. Sportowcy proszeni są o poparcie imprezy, gdyż czysty zysk z zabawy przeznaczony jest na zakup inwentarza sportowego.

WALNE ZEBRANIE KS ZAGŁĘBIANKA

Zarząd KS Zagłębianka w Będzinie zawiadamia, że dn. 19 bm. o godz. 10 w I, a o godz. 10.30 w II terminie w lokalu własnym przy ul. Wąskiej 9 odbędzie się walne zebranie klubu.

ZAKOŃCZENIE TURNIEJU SZACHOWEGO

9 bm. zakończony został turniej szachowy zorganizowany przez OZN i ZMP koło Czeladź i Piaski. I miejsce w turnieju zajął p. St. Sieprawski z Piasków, tracąc tylko 1/2 pkt w 32 grach; II — p. J. Gajżewski z Czeladzi, tracąc 4 1/2 pkt.; III — p. J. Opuchlik z Piasków. IV — p. Orpich z Piasków; V — p. Oczkowski z Czeladzi i VI — p. Gęgotek z Czeladzi.

Rozdanie nagród zwycięzcom turnieju, ufundowanych przez protektorów turnieju w osobach pp. dyrektorów T-wa Saturn i przewodniczącego OZN w Czeladzi inż. Strawińskiego nastąpi podczas opłatka OZN w Czeladzi dnia 19 bm.

— Tatuś prosi o zwrot butelki, którą rzucił panu w głowę, bo złożyliśmy za nią dziesięć groszy kaucji.

Nr dz. Bd. 401-39

ZARZĄD MIEJSKI W SOSNOWCU
ogłasza

Przetarg nieograniczony

na wykonanie niżej wymienionych robót w nowobudującej się szkole przy ul. F. Perla w Sosnowcu:

1) ogrzewania cieplowodnego
2) urządzeń sanitarnych
3) stolarszczyzny

Podkładki ofertowe można otrzymać w Sekretarjacie Wydziału Budownictwa Zarządu Miejskiego w godzinach urzędowych, za opłatą 5.00 zł za jedną podkładkę. Oferty wraz z dołączonym kwitem na wpłacone w Kasie Miejskiej wadium w wysokości: 1) na ogrzewanie cieplowodne — 1.200.00 zł, 2) urządzenia sanitarne — 500.00 zł, 3) stolarszczyznę — 500.00 zł należy składać w Biurze Głównym Zarządu Miejskiego (Ratusz pokój Nr 30) w godzinach urzędowych do dnia 2 marca 1939 r. włącznie, w nieprzejrzystych i zalakowanych kopertach, bez znaku f-my, z napisem: „Oferta na ..."

Bliższych informacji udziela Wydział Budownictwa Zarządu Miejskiego. Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanej kwoty oraz ewent. unieważnienie przetargu bez odszkodowania.

Sosnowiec, dnia 16 lutego 1939 r.

Prezydent Miasta J. Kaczkowski.

PRZYSPOSOBIENIE WOJSKOWE DZIEWCZĄT NA WĘGRZECH

Ostatnio na Węgrzech wprowadzone zostało do szkół żeńskich przysposobienie wojskowe. Na zdjęciu uczenice jednej ze szkół węgierskich podczas ćwiczeń z karabinami.

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 82. Administracja: Piłsudskiego 24. Tel. 61073

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA. Po 10 wyrazów w każdem kosztują: 30 drobnych ogł. 20 zł. 20 drobnych ogł. 15.00 zł. 10 drobnych ogł. 7.00 zł. 5 drobnych ogł. 4.00 zł. Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 g.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, ulica Małachowskiego 1 — DĄBROWA, Sobieskiego, róg 3 Maja, tel. 68.302, p. J. Górski. GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. WOJKOWICE KOM, kiosk p. Jaskowskiego. ŁAZY, Wł. Jaworski. OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. ZAWIERCIE, 3 Maja 29. ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. ŻARKI, Fr. Cacoń. MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. PILICA, Rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27. — KAZIMIERZ-PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.